Nr 58. Kraków, 11 Marca — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	zł. 20 ct.	zł. 5 ct.	zł. 2 ct.
We **Lwowie**:	w Ajencyi „CZASU“	21 —	5 25	2 —
Pocztą	w państwie austryackiem	24 —	6 —	2 25
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prandze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 10 marca.

Konstytucya grudniowa w Austryi zniesiona została samowładnie na posiedzeniu 6go marca izby niższej, a reforma ta zostanie wprowadzoną w życie w krótkim prawdopodobnie czasie. Nie ma albowiem w danej chwili widoków, aby izba panów sprzeciwiła się postanowieniu posłów niemieckich izby poselskiej. Izba panów zawsze okazuje się powolną dla ważniejszych uchwał swej poselskiej koleżanki, a jeśli mogłaby sprzeciwiać się zmianom ustaw, gdyby chodziło o kierunek radykalny w urządzeniach państwa na gruncie demokracyi nowoczesnej; to jest aż nadto niemiecką, aby można po niej spodziewać się odmowy w poparciu przewagi żywiołu niemieckiego w monarchii. Korona zaś przyzwoliwszy na wniesienie projektu reformy wyborczej, pomimo okoliczności towarzyszących jego uchwaleniu, nie będzie miała właściwego powodu nieprzychylenia się do jednobrzmiących uchwał obu ciał parlamentarnych.

Będziemy więc mieli wybory bezpośrednie, oparte na ordynacyi zapewniającej konstytucyjnie panowanie Niemców w Austryi. Wprawdzie obecnie istniejąca konstytucya była pod tym względem również dla Niemców korzystną i zapewniała im tak wielką przewagę, że z tego powodu niepodobna było uniknąć zawikłań wewnętrznych, i nie dało się pozyskać uznania prawności ustaw ze strony wielu ludów monarchię składających, a inne żywioły nieniemieckie domagały się zmiany konstytucyi w duchu rozszerzenia autonomii krajów; jednakże Niemcom należało się poniekąd liczyć z usposobieniem prowincyj, które niedopuszczały bezwzględności w ich traktowaniu. Przez scentralizowanie władzy prawodawczej w parlamencie przez postanowienie, że $^2/_7$ jego składu wystarcza do uchwalania ustaw w granicach konstytucyi, a połowa do wszelkich zmian w tejże konstytucyi; otrzymują Niemcy sztuczny środek panowania w monarchii i stanowienia o jej losie bez potrzeby oglądania się na inne narodowości. Jeżeli więc ostatnie lat kilka wskazały, że tylko, formalnie rzeczy biorąc, Austrya była krajem konstytucyjnym i wypadało uciekać się niejednokrotnie do zawieszenia lub obchodzenia praw i swobód przyznanych, to zamęt wewnętrzny i niezadowolenie musi się zwiększyć przy jeszcze bardziej rażącej fikcyi konstytucyonalizmu, z którego jeden tylko żywioł w monarchii będzie korzystał, sam jeden ciesząc się zupełnem prawem. O ile w krajach jednolitych centralizacya osłabiać wprawdzie zwykła poczucie obywatelskiej godności i ducha samorządu, ale przyczyniać się może do wytworzenia potęgi i siły na zewnątrz; o tyle w Austryi będąc tylko przewagą Niemców, podkopuje ciążenie ludów i ich ofiarność dla monarchii, a tem samem osłabia węzły stanowiące wielkość i znaczenie państwa.

Pojmujemy radość niemiecką z osiągniętego zwycięstwa, ale jest to wygrana niemieckiego nie austryackiego ducha, a sprowadzona nadzwyczajnem znaczeniem, jakie pozyskali Niemcy w całej środkowej Europie. Wygrana ta w parlamencie austryackim opiera się nie na własnej sile żywiołu niemieckiego w monarchii, ale na potędze leżącej po za granicami państwa. Musi też to wywrzeć najpierw wpływ na politykę zagraniczną austryacką i dla tego w pierwszym rzędzie obróci się przeciw Węgrom.

Od czasu klęski poniesionej pod Sadową i koronacyi w Peszcie, Węgrzy nadawali ton polityce monarchii, w Peszcie a nie w Wiedniu koncentrowały się nici politycznego życia, i jeżeli w r. 1870 Austrya nie wyszła z neutralności, zawdzięczała to więcej pokojowemu wówczas usposobieniu Węgrów, aniżeli wstrętowi Niemców do wojny pobratymczej. Wyzyskana przez ostatni żywioł przewaga w Przedlitawii musi się objawić obecnie dążeniem do przeniesienia na nowo środka ciężkości politycznego życia do Wiednia. Najprzód więc staraniem Niemców będzie, uzyskać jednolitą własną reprezentacyę w delegacyach wspólnych i owszem pozyskać nawet część delegacyi węgierskiej na swoją stronę, aby mieć w każdym razie zapewnioną przewagę, a zatem i panowanie nietylko przed, ale i za Litawą. Jeśli zaś okoliczności pozwolą, Niemcy opierając się na zewnętrznej sile swego żywiołu, będą usiłowali dojść do zjednoczenia z nią, aby swe panowanie na zawsze utrwalić.

Wchodzimy zatem teraz w okres walki, która przenosi się na drugą stronę Litawy. Jak dziś Praga, tak jutro Peszt będzie musiał bronić coraz bardziej utracanego wpływu na losy monarchii, a trzeba było tylko zaślepienia i nieoględności węgierskiej, aby nie przewidzieć i nie zrozumieć wielkiego dla siebie znaczenia uchwały z 6go marca, do której przyjścia do skutku właśnie sami Węgrzy przyczyniali się. Jest to pierwszy i najważniejszy skutek osiągniętego zwycięstwa Niemców w Radzie państwa, którego następstwa wewnętrzne nie będą mniejsze od wpływu, jaki ta zmiana wywrze na zagraniczną politykę państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 9 marca.

Jutro Izba niższa uchwali zapewne znowu bez rozpraw ustawę o ordynacyi wyborczej do Rady państwa, poczem pozostanie tylko jeszcze wotum Izby wyższej. Tam wprawdzie Izba wpierw musi odesłać sprawę reformy wyborczej do komisyi, ale tak komisya jak i Izba prędko uwiną się z przedłożeniami rządowemi i bez zmiany takowe przyjmą. Mówią, że najpóźniej do 20go b. m. reforma wyborcza będzie uchwaloną w Izbach, tak, iż jej tylko zabraknie sankcyi cesarskiej. W opozycyą skuteczną w Izbie wyższej nie wierzę; zastęp stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Izbie wyższej jest zbyt wielki, aby potrzebował się lękać opozycyi przeciwników reformy wyborczej.

Od kilku dni zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tak zwany elaborat galicyjski stanie na porządku dziennym. Zdaniem *Pressy*, rząd będzie bronił elaboratu, ubolewając, iż rokowania z Polakami pozostały bezskuteczne, a Izba ze względu na nieobecność Polaków przejdzie nad elaboratem do porządku dziennego.

Po elaboracie nikt nie ma powodu przywdziewać żałoby; lecz jeżeli istotnie znajdzie się na porządku dziennym, jeżeli będzie mowa o Polakach, to okazać się mogą ujemne strony secesyi posłów galicyjskich, gdy nikogo nie będzie w Izbie, coby skorzystał z mownicy europejskiej, aby w razie potrzeby odeprzeć wycieczki przeciwników. Pisząc o tem igrzysku ugodowem po wyjściu Polaków, o tem, że tak powiemy, *compromissum posthumum*, nadmienić winniśmy, iż ze wszystkich dzienników jedna tylko *Tagespresse* staje po stronie Galicyi i dziś jeszcze przemawia za ugodą.

Uniewinnienie p. Skrejszowskiego jest zaszczytnem świadectwem niezawisłości sądów austryackich. Nie należę do tych, co przypisują wytoczenie procesu tego wpływom politycznym, ale to pewna, a przyznają to także pisma tutejsze, że uwolnienie p. Skrejszowskiego postawi go w świetle męczennika czeskiego i wzmocni jego stanowisko jako naczelnika stronnictwa narodowego. W naszych oczach p. Skrejszowski nie posiada tych przymiotów, coby usprawiedliwiły jego pozycyę w obozie narodowym, ale siedmiomiesięczne więzienie doda mu niemało blasku wobec tych, co jego aresztowanie łączyli z sytuacyą polityczną.

Dzisiejszy *Vaterland* pisze, że bądź hr. Alfred Potocki, bądź ks. Jerzy Czartoryski mają być powołani do utworzenia gabinetu prowizorycznego. Wiadomość ta żadnej nie ma podstawy.

Berlin 8go marca.

(A) Dzisiejsza *Germania* ogłasza list Arcybiskupa Ledóchowskiego, przesłany nauczycielom religii w szkołach dyecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, za ogłoszenie którego wczorajszy *Kuryer Poznański* policyjnie skonfiskowanym został. Sprawdziły się więc słowa niedawno przez posła Chłapowskiego w sejmie wyrzeczone, i względy dla niemieckich dzienników stają w widocznem przeciwieństwie z postępowaniem prokuratoryi wobec prasy polskiej, której objawy nie będące po myśli rządu już nawet nie za pomocą drukarskiego czernidła, ale wprost przez konfiskatę usuwanemi bywają. Pismo Arcybiskupa zadając najwidoczniejszy kłam słowom ministra oświecenia i zarzutom czynionym wskutek nich Arcybiskupowi, jakoby się zgadzał na zaprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach Wielkopolskich jest równocześnie wyrazem osobistego poświęcenia z jakiem Prymas nasz występuje przeciw nadużyciom i gwałtom, zadawanym przez rząd katolicyzmowi i narodowości polskiej. Łatwo przewidzieć skutki wystąpienia tego, zwłaszcza w państwie dążącem do wszechwładztwa nie zważającem ani na przekonania osobiste, ani na obowiązki kapłanów włożone na nich przez kościół a stwierdzone przysięgą. Przykład postępowania rządu z X. Krementzem i biskupem warmińskim odebranie mu temporaliów, nie wywarły żadnego wpływu na hr. Ledóchowskiego i zawiodły oczekiwania bezwyznaniowej prasy tutejszej, zaliczającej poświęcenie korzyści materyalnych obowiązku i bezinteresowność przekonania do przesądów, niezgodnych z postępem 19go wieku. Rozporządzenie Arcybiskupa składa się z trzech punktów, w których tenże zakazuje nauczycielom religii być posłusznymi przepisom ministeryalnym co do nauczania w języku niemieckim (Podając okólnik poniżej w całości, opuszczamy streszczenie jego w tym liście zawarte *Red.*)

Oczekiwania większości dzienników niemieckich, które tylokrotnie popierały konieczność zaprowadzenia wspólnej ustawy karnej dla całych Niemiec, mają być urzeczywistnione już w drugiej połowie marca. Rada związkowa mianowała bowiem w tym celu komisyę, w której skład ma wchodzić 10 członków, licząc w to prezesa, mianowanego przez kanclerza i sekretarza, którego wybierze komisya na wniosek swego przewodniczącego. Po ułożeniu projektu ustawy karnej, komisya przedłoży go kanclerzowi do przejrzenia, koszta połączone z zaprowadzeniem tej władzy ustawodawczej ponosić ma kasa państwa niemieckiego. W ogóle, jak *Hamb. Cour.* donosi, Rada związkowa postępowała w ostatnich tygodniach z tak wielką energią, że już dziś zaprzeczyć można obawie dość rozpowszechnionej, jakoby parlamentowi, mającemu być wkrótce zagajonym przez Cesarza, zbywało na przedmiotach zajęcia. Do 12go bm. mają być bowiem w Radzie związkowej ukończonemi oprócz projektu taryf pocztowych, jeszcze ustawy tyczące się kasy inwalidów, fortec i mennicy.

Przyjęty w sejmie dodatek do budżetu pruskiego na rok 1872, na płace nowo zaprowadzonych inspektorów szkolnych, przepowiada powiększenie liczby tych urzędników. Rejencye pojedyńczych prowincyj otrzymały zawezwanie, aby jak najspieszniej rządowi oświadczyły, czy i ilu nowych inspektorów mianować zamierzają; przy tem zwrócono uwagę ich na to, aby w okręgach zamieszkałych przez ludność narodowości nie niemieckiej inspektorat dostawał się w ręce ludzi odznaczających się patryotyzmem pruskim, którzyby w tym duchu prowadzili nadzór szkolny i o gruntowną naukę języka niemieckiego głównie się starali. Rejencya poznańska przedstawiła na to wezwanie sześciu nowych inspektorów; w razie więc przyjęcia propozycyi, ludowe szkoły katolickie w Księstwie Poznańskim, stałyby pod nadzorem 14 inspektorów rządowych.

Posiedzenia sejmu zajmują się obecnie sprawami czysto lokalnemi, a przedwczorajsze obrady nad dyetami posłów, przerwanemi zostały zabawnem zdarzeniem, które wywołało ogólny śmiech w Izbie. Podczas mowy posła Windhorsta, ukazał się na miejscu, gdzie zwykle ministrowie zasiadać zwykli czarny kot, który przebiegając przez salę wdrapał się na piec a potem zasiadł w pierwszej trybunie. Poważny odgłos dzwonka p. Forckenbecka, który przerwał posiedzenie, rozśmieszył bardziej jeszcze Izbę i galeryę, zwłaszcza, gdy nieproszony gość wdrapał się na okno i nie prosząc o głos, ztamtąd przeraźliwie miauczeć zaczął. Dopiero po długiem uwijaniu się służby udało się wygnać kota, który więcej na siebie ściągał uwagi, aniżeli sam przedmiot obrad.

W sprawie wykładów religii po gimnazyach poznańskich, wydał Arcybiskup hr. Ledóchowski następujący akt:

Okólnik do JJXX. nauczycieli religii przy wyższych zakładach szkolnych w archidyecezyach Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj.

Nr. 463.

Nie mniejszego doznałem smutku jak zaniepokojenia, gdyż przez Was zawiadomiony zostałem, iż prowincyonalne kolegium szkolne z rozkazu wyższych władz rządowych przesłało Wam rozporządzenie, byście naukę religii od przyszłéj Wielkiejnocy w tym języku wykładali młodzieży katolickiéj, w którym inne przedmioty naukowe są wykładane.

Jest rzeczą mnie i Wam i wszystkim wiadomą, że młodzież katolicka do wyższych szkół naszych uczęszczająca, jeżeli pominiemy zakłady Wałecki, Pilski, Międzyrzecki i w części Bydgoski, jest wszystka, z wyjątkiem kilku tu i owdzie jednostek, polskiego pochodzenia i polskiego języka. Podobnież wiadomo nam jest, że wykład nauk we wszystkich tych zakładach oprócz w dwóch gimnazyach, Poznańskiem Sw. Maryi Magdaleny i Ostrowskiem, tudzież w szkole realnéj Poznańskiéj, gdzie także język polski w niższych klasach jest wykładowym, w niemieckim języku wyłącznie jest zaprowadzony. Gdy wobec tych dwóch niezaprzeczonych faktów rozważymy nowe rozporządzenie prowincyonalnego kolegium szkolnego, jasno spostrzeżemy, że jeżeliby ono w całéj swéj rozciągłości przeprowadzonem być miało, natenczas od Wielkiejnocy prawie wszystka młodzież katolicka, polskim tylko językiem jako ojczystym dobrze władająca, przez Was, tymże językiem mówiących, w najpotrzebniejszéj rzeczy, to jest w zasadach religii, pouczanąby tylko być mogła po niemiecku, to jest w języku, którego najmłodsze dziatki prawie zupełnie nie rozumieją, a który starsze, jak to z saméj natury rzeczy wypływa, tylko bardzo niedokładnie rozumieć mogą.

Sposób, w jaki nauka wiary katolickiéj powinna być katolickiéj dziatwie udzielaną, w katolickim kościele nie cywilne lecz duchowne władze określają i stanowią, ponieważ Zbawiciel powierzył obowiązek pouczania ludzi w wierze Apostołom swoim i ich następcom, biskupom, nie zaś świeckim osobom, gdy rzekł do pierwszych: *Euntes docete.* Dla tego też zdziwiony, że kolegium prowincyonalne szkolne wydało rzeczone rozporządzenie do Was, wykładających naukę religii z mego wyłącznie upoważnienia, bez poprzedniego porozumienia się ze mną, udałem się wprost do N. Pana z usilną prożbą, aby raczył rządowi swojemu nakazać, by postanowienie swoje tak wytłómaczył, że wykład nauki wiary w języku, w którym inne przedmioty są wykładane, tam tylko ma mieć miejsce, gdzie te inne przedmioty w rodzinnéj uczniów mowie rzeczywiście są wykładane, jak np. w Wałczu, Międzyrzeczu, Pile i częścią w Bydgoszczy. Nie odebrałem na to moje przedstawienie odpowiedzi, tylko minister oświecenia zawiadomił mnie w skutek téj zaniesionéj do Cesarza i Króla Jmci prożby, że do wydania rozporządzenia, przeciwko któremu reklamowałem, upoważniony był przez monarchę. Czy zaś zarówno upoważnionym został do zmienienia onegoż, zamilczał.

Mam jeszcze nadzieję, że p. minister, zastanowiwszy się bliżéj nad ważnością przedmiotu i nad niezaprzeczoną słusznością uwag, zawartych w mem piśmie do J. C. K. Mci, zechce sprawiedliwe i uzasadnione moje żądanie uwzględnić. Jeżeliby jednak, co nie daj Boże, inaczéj stać się miało, ja z méj strony nałożoną mi przez urząd mój pasterski powinność spełnię, i postawiony, pomimo żem tego nie godzien, przez Ducha Swiętego, abym rządził tą cząstką kościoła Chrystusowego,

Część literacko-artystyczna.

Przegląd dramatyczny.

Okres zeszłotygodniowy niewprowadził na scenę żadnej nowości. Znaczniejszy ich poczet wkrótce zapewne przesuwać się będzie z kolei przed oczyma widzów, bo i komisya konkursowa ukończyła już swoją pracę i zkądinąd ponadchodziły świeże zasoby dla tutejszego teatru, a między niemi znakomita sceniczna kreacya jednego z zaszczytnie znanych i ulubionych miejscowych naszych poetów. Kraków, któremu służył dotąd bodaj czy nie wyłączny przywilej kształcenia artystów dramatycznych, zdobył sobie teraz, dzięki szczodrobliwości mecenasów i dyrekcyi teatralnej również palmę pierwszeństwa pod względem zachęty dawanej literaturze scenicznej i pragnąćby należało, aby ten wzór chwalebny dał impuls do naśladowania innym miastom gdzie sceny istnieją, a wtedy niepotrzebowalibyśmy zapożyczać się u obcych i brać od nich świecące zewnątrz, a wewnątrz nieraz puste, a co gorzej miazgą zepsucia napuszczone dętki, mając własne perły. Nie brak więc zdolności dramatycznych, na który przywyknięto u nas narzekać, ale brak zachęty był dotąd przyczyną, że nieraz pełne nadziei w tym zawodzie pióra inny, praktyczniejszy musiały obierać zawód, bo teatr prócz chwilowego zadowolenia, że sztuka dobrze była przyjętą, żadnej innej nieprzynosił autorowi korzyści. Mówią wprawdzie, że talent rzeczywisty niepotrzebuje zachęty i choć krępowany zewnętrznie, własną siłą druzgoce skorupę przeszkód, że tworzy bo tworzyć musi; lecz takie talenta wydają tylko wieki. My, póki się talent podobny wśród nas nie pojawi, zadawalać się możemy zdolnościami, które się dadzą rozbudzać zachętą i rozkrzewiać coraz więcej nabywanem doświadczeniem. Doświadczenie bowiem gra tu ważną rolę. Zauważaliśmy dotąd, że najczęściej w nowszych naszych utworach dramatycznych wartość literacka z wartością sceniczną nie idzie całkiem w parze, i że jedni wznoszą się wysoko po nad poziom, zapominając o tem, iż co wejść ma na scenę, musi się bezwzględnie poddać jej warunkom, inni znów hołdują wyłącznie berłu sceny, nie bacząc, że ona jest najżywotniejszem zespoleniem materyi i ducha. Doświadczenie więc tylko może w jednych zniżyć lot i uregulować ruch skrzydeł, a drugich podnieść po nad poziom. Równowaga ta jest konieczną i mniemamy, że się z czasem wobec wzrastającej liczby współzawodników ustali.

Lecz po tem zboczeniu od przedmiotu, natchnionem spodziewanemi przedstawieniami sztuk nowych i nieznanych, wracamy do porządku dziennego. Nic nowego, jakeśmy rzekli powyżej, tydzień ubiegły nieprzyniósł na scenę, ale ujrzeliśmy za to we wtorek powtórzony na żądanie wspaniały poemat dramatyczny członka akademii p. Szujskiego p. n. *Kopernik*, który tyle mieści w sobie prawdziwych piękności, że myśl słuchacza, coraz nowe w nich odkrywa skarby. Jest to jak mistrzowski obraz, który niedość jest raz widzieć, lecz trzeba się weń głęboko wpatrzyć, i znów wrócić i znowu się przypatrywać, aby całe bogactwo przedmiotu ocenić. Poemat ten okolicznościowy, improwizowany prawie przez złożonego podówczas niemocą autora, godzien jest zaiste, aby go potomność użyła, gdy po upłynionem stuleciu obchodzić będzie przyszły jubileusz urodzin Kopernika. Pragnąćby tylko trzeba, aby piękny wiersz, który Stańczyk jako ilustracyę żywego obrazu przedstawiającego „Wiek Kopernika“ wygłasza, nieznalazł już wtedy zastosowania.

Z kolei nastąpiło we czwartek przedstawienie komedyi w 4 aktach W. Sardou *Nasi najserdeczniejsi.* Sztuka ta cieszyła się niegdyś na scenie naszej świetnem powodzeniem. Aureola, jaką co dopiero nabyta sława otaczała autora, rozgłos komedyi tej świeżuteńkiej jeszcze, idący z Paryża, wówczas metropoli smaku i duchowych kierunków, zresztą samo przedstawienie wykwintną nacechowane elegancyą, kazały zmrużać oczy na niektóre jaskrawsze obrazy i uwielbiać to, czem się zachwycali Paryżanie. Rzeczywiście sztuka ta ma ogromną zaletę sceniczności, splątanie intrygi, co mówię, najzawilsze jej zwikłanie, ciągłe niespodzianki, chociaż oparte na błachostkach, a następnie rozwijający się jakby z pomotanego kłębka jej koniec, miłe, zadziwiające prawie sprawiały wrażenie. Dziś być może, że przez oswojenie obojętniejszem patrzymy się na to okiem, co dawniej tak zachwycało póki było nowością, lecz pomimo usiłowania artystów, wrażenie nie dosięgało tego stopnia, co dawniej. Mówimy pomimo usiłowania i wytłómaczymy to wyraźniej, poprzedzając wzmianką, że dwie postacie w tej komedyi były znakomicie oddane: Tholosan i Marecat. Pierwszego przedstawiał p. Benda, drugiego p. Eker. P. Benda, który tradycyjnie w tej roli występował, ile razy komedya owa była tu graną, zgłębił i wystudyował wszystkie odcienia tego szlachetnego charakteru z taką precyzyą, że się prawie traciło scenę z oczu, tyle w grze jego było naturalności, swobody, każdy ruch i gest był oddany jakby z niechcenia, a jednak z pełną prawdą i wrażeniem. P. Eker uplastycznił, jak lepiej nie można, wszelkie cechy mizantropa i śledziennika i dość było nań spojrzeć, aby wyczytać czem jest. Teraz co do usiłowań. Przyznajemy że p. Siennicka usiłowała grać jak najlepiej. Jej piękna postać, ruchy szlachetne, wyrazistość gry fizyonomii, wszystko to usposabiało ją do wybornego oddania roli Cecylii. Wiadomo, że najpierwszem kriteryum doskonałości artysty jest ciągła gra, tak aby nawet w chwili, kiedy milczy, odgadnąć można jego myśli, wrażenia, uczucia. Ale wszystko ma pewną miarę i jak przysłowie mówi, zbytek szkodzi. P. Siennicka posuwała grę fizyonomii do przesady, to nachylanie się, kiedy do niej mówi Maurycy i jakby chęć odgadnienia co ma dalej powiedzieć, nie było naturalnem, tego żadna kobieta, choćby jak zakochana nie robi, tem bardziej, że jak się pokazało, Cecylia była cnotliwą i w sercu jej była litość, a miłość tylko w egzaltowanej głowie. P. Siennicka i tak podobała się i otrzymywała oklaski; lecz to nie powinno jej obałamucać, jeżeli chce, do czego ma pewne warunki, stać się z czasem prawdziwą artystką.

Przechodzimy do p. Leszczyńskiego (Maurycy), jako w najbliższym zostającego związku z rolą Cecylii. Dwa są sposoby pojmowania roli Maurycego. Albo Maurycy jest człowiekiem niezepsutym i tylko wdzięczność rozpala w nim tę później w płomień zamieniającą się iskrę, i tak rolę tę pojmował niegdyś p. Bolesław Ładnowski, albo Maurycy, jak go przedstawiają w burgowym teatrze w Wiedniu, z góry obliczył łatwość zwycięstwa nad kobietą, którą lekceważy. P. Leszczyński zdawał się zbliżać do ostatniego pojmowania roli, lecz w tym razie brak mu było owej swobodnej lekkości, jaka znamionuje tego rodzaju Don Juana. P. Leszczyński, który w niejednej roli złożył dowody prawdziwego talentu, a mianowicie w rolach, gdzie zapał góruje, w rolach powszednich trochę za wygodną czasem przybiera postać, trzymanie np. rąk w kieszeniach, mające oznaczać nieżenowanie się, trochę niegracyjnie wygląda. Gdyby p. Leszczyński nie miał przyszłości, nie wytykalibyśmy tych lekkich usterków, tak jak „Najserdeczniejsi“ nie mówiliby p. Caussade gorzkiej prawdy, gdyby nie byli jego przyjaciółmi.

Rolę p. Caussade odegrał p. Zamojski według natury swej specyalności. P. Ekerowa wybornie jak zawsze wywiązała się z niewielkiej roli p. Vignieux. Do dobrze oddanych ról policzyć należy rolę Eugieniusza (p. Kwiecińska), p. Vignieux (p. Werner), Emilia (p. Baumanowna) i (Abdallah) p. Siedlecki.

W sobotę przedstawiono komedyę w 5 aktach p. Emilii Girardin na benefis p. Bauman-Terenkoczy, p. n. *Lady Tartuffe.* Młoda ta artystka, która w zawodzie swym pierwsze kroki stawiała na scenie tutejszej, i usilnością doszła dziś do miary, która jej poczesne zapewnia miejsce, nie mogła lepszego zrobić dla siebie wyboru, jak z sztuki, w której rolę Joanny z prawdziwem oddała powodzeniem, a w scenie, w której opowiada schadzkę swą w ogrodzie, z artystycznem namaszczeniem.

Lady Tartuffe, przedstawiona już przed laty na scenie naszej, była niegdyś grywaną w paryskim Théatre français, a w roli Wirginii de Blossac występowała panna Rachel. Zdaje się że szacunek dla autorki wprowadził tę sztukę na najpierwszą scenę paryską, sztukę będącą niejako *pendant* molierowskiego *Swiętoszka*, lecz niższą od niej o całą różnicę jeniuszu od talentu. To też kiedy ktoś po pierwszem przedstawieniu zapytał znajomego co to jest Lady Tartuffe, zagadniony odpowiedział dowcipnie: *C'est le Tartuffe en lady* (*enlaidi*). Zaprzeczyć nie można, że komedya ta jest ułożoną z talentem, jest w niej pewna głębsza znajomość serca ludzkiego obok delikatnych odcieni, znamionujących rękę kobiety, lecz nad całością unosi się jakaś mglistość, narzucająca częste pytania: dla czego? Dla czego np. baron Tourbières ma taką przewagę nad Wirginią, której jest dłużnikiem, że jej w oczy mówi najobraźliwsze rzeczy? Dla czego w chwili kiedy potwarz rzucona na Joannę przez Wirginię nabiera cechy prawdy pierwsza matka w nią uwierzyła, podczas gdy narzeczony Hektor de Renneville, w którym bardzo naturalnie mogła się obudzić zazdrość, ani na chwilę nie traci pewności że jest niewinną. Główny węzeł sztuki, owa schadzka w ogrodzie, o której opowiada Joanna, jest także zaledwo prawdopodobnym. Któż bowiem aby ochronić od nacierania psa, głaszcze nieznajomego po twarzy i przymila mu się? Charakter Wirginii jest tak potworny, że wzoru jego w naturze, a przynajmniej w tych warunkach znaleść nie podobna. Jeden tylko zarys w charakterze Wirginii jest prawdziwie jenialnie oddany, to ta potwarz rzucana kropla po kropli na Joannę, którą zrazu broni niby sama i wierzyć temu nie chce, aby w końcu tym sroższym gromem w nią uderzyć i z całą nieubłaganą bezwzględnością potępić.

Rolę Wirginii wykonała p. Hoffmanowa. Ile tylko mieścić się może w sercu kobiety przewrotnej, która blichtrem cnoty zamaskować chce ochydę swych występków, fałszu i dwulicowości, wszystko to artystka grą swoją odźwierciedliła tak dobitnie, tak przekonywująco, że prawie widz wierzy w jej cnotę ile razy ją głosi wymownemi usty i litość dla niej czuje. To przerzucanie się w odmienne kształty, ta niejako dwoistość roli, następowały po sobie naturalnie i wykluczały prawie udanie, wydając się rzeczywistą prawdą. P. Rychter oddał wybornie rolę marszałka d'Estygny, dyplomaty, wielkiego pana. Każdy ruch jego, każde wyrażenie uwydatniało charakter męża stanu w domowem ognisku. Próżny i zakochany daje się zwabić na leb pochlebstw, nigdy jednak nie opuszcza go powaga, i mimo śmieszności położenia nie jest ani na chwilę śmiesznem. P. Benda w roli barona Tourbières, chociaż ją inaczej pojął, niż niegdyś p. Regnier w Thêatre français, przeprowadził ją konsekwentnie, z werwą i z wrażeniem. P. Leszczyński jako Hektor de Reneville grał bardzo dobrze, równie jak p. Wolska (hrabina Clermont) i p. Werner w roli Leonarda. Publiczność równie na tem jak na poprzednio wspomnionych przedstawieniach była liczną, i częste dawała oznaki zadowolenia.

dla któréj biskupem przeznaczył mnie Zastępca Zbawiciela na ziemi, to Wam nauczycielom religii przepisać i nakazać w sumieniu jestem obowiązany, czego dobro i zbawienie powierzonych mi przez Boga dusz wymaga.

Religii uczymy dziatwę, aby religię poznała, nie zaś dla tego, aby jéj wykład miał ułatwić nabycie znajomości niemieckiego języka. Używać téj nauki w tym ostatnim celu, byłoby z naszéj strony świętokradzkiem ubliżeniem najwyższéj godności i powadze, do których ma prawo wiara i moralność. Ale religii uczymy nietylko, aby rozum człowieka zapoznać z objawionemi przez Boga prawdami i z prawidłami chrześciańskiego życia, lecz także i przedewszystkiem, aby wpoić w serca ludzkie zamiłowanie tych prawd i wierność w trzymaniu się tych prawideł. Jest więc naszym obowiązkiem tę naukę podawać w sposób najzrozumialszy dla pojęcia człowieka i najprzystępniejszy uczuciom jego serca: tym zaś sposobem, mianowicie dla dzieci, jest posługiwanie się w wykładzie téj nauki językiem rodzinnym, którego najdelikatniejsze odcienia są każdemu znane, zrozumiałe i żadnego wysilenia umysłu niepotrzebujące, aby były zaraz i łatwo pojęte.

Te prawdy tak są jasne, tak dla każdego uczciwego i roządnego człowieka pewne, tak powszechnie od wszystkich ludzi uznane, iż nie zdziwiło mnie wcale, że ojcowie, matki opiekunowie i szczerzy przyjaciele dziatwy katolickiéj przedstawiają mi jeszcze proźby, już przeszło dziesięciu tysiącami podpisów pokryte, dopominając się, abym nie zezwolił, iżby ich dzieciom kapłani moi wykładali naukę religii w języku albo wcale niezrozumiałym albo mniej dla tychże dzieci przystępnym.

Na podstawie poprzedzających przeto uwag i powodów przesyłam Wam następujące objaśnienia co do rozciągłości udzielonéj Wam przezemnie kanonicznéj misyi, i nakazuję zarazem niniejszem, abyście téj misyi granic uszanowali, i w żadnym razie, pod żadnym pozorem przekroczyć ich się nie ważyli.

Wolno Wam przeto w moc odebranéj kanonicznéj misyi, po pierwsze: udzielać młodzieży szkolnéj naukę religii we wszystkich klasach, począwszy od najniższéj aż do sekundy wyłącznie, nie inaczéj jak tylko w tym języku, w którym dotąd jéj udzielacie, to jest w ojczystym języku większości uczniów.

Daléj, jeżeli w zakładach, w których po polsku tę naukę wykładacie, znajduje się także nieznaczna liczba dzieci katolickich po niemiecku z domu mówiących, wolno Wam, w moc tejże misyi, pouczać te ostatnie dzieci w ojczystym ich języku, jakeście to dotychczas wszędzie czynili.

Nakoniec ponieważ młodzież polska, gdy do sekundy dojdzie, już tyle po niemiecku umie, że jest w stanie bez bardzo wielkiego wysilenia wykład niemiecki zrozumieć, a zkądinąd, gdy do sekundy dojdzie, już najważniejszych rzeczy do nauki religii należących wyuczyć się mogła, a nadto zmuszona obecnie do składania egzaminu dojrzałości w przedmiocie religii po niemiecku, nieco wyćwiczenia w téj mierze potrzebuje: oświadczamy Wam, że tymczasowo i dopóki smutny a nader dla wolności sumień uciążliwy prąd dzisiejszy się nie zmieni, czego za łaską Bożą z wielką ufnością prędko oczekujemy, w moc tejże saméj zawsze misyi kanonicznéj, wolno Wam będzie, ulegając bolesnéj konieczności, od Wielkiejnocy w sekundzie i w prymie przedmiot Waszego wykładu w niemieckim języku uczniom podawać.

Odpis téj mojéj do Was odezwy przesyłam prowincyonalnemu kolegium szkolnemu, aby wiedziało, do czego Was *Missio Canonica* upoważnia, i nie wymagało od Was tego, czego czynić prawa nie macie.

Poznań d. 23 lutego 1873.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
Mieczysław.
X. *Meszczyński.*

Wiedeń 9 marca. Na wczorajszem (68) posiedzeniu Izby deputowanych odpowiadał dep. Dr Weeber jako przewodniczący wydziału prawniczego na interpelacyę Dr Rozera, iż sprawozdanie o projekcie ustawy odnoszącéj się do odwołalnego puszczenia więźniów na wolną stopę, wniesione zostanie nie zadługo na stół Izby. Wydział, któremu przydzielono wiele jeszcze innych przedmiotów, nie mógł uporać się z pomienioną ustawą, ponieważ zasięgać musiał wskazówek, które dopiero w tych dniach otrzymał od ministra sprawiedliwości. Następnie dep. Seidl uzasadniał wniosek swój o emeryturach wdów i sierot pozostałych po urzędnikach i sługach państwowych. Wniosek ten przydzielono wydziałowi skarbowemu.

Dep. Klier zdawał sprawę o zmianach zaprowadzonych przez Izbę wyższą w ustawie o spółkach zarobkowych i gospodarczych. Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy Izba zgodziła się na te zmiany. W końcu przyjęto w drugim i trzecim odczycie ustawę przedłużającą termin mocy obowiązującéj ustawy z 3go marca 1868 co do uwolnienia od stempla i opłat czynności przy komasacyi gruntów. Sprawozdawcą tego przedmiotu miał być Dr Weigel, ponieważ jednak jest nieobecny, zastąpił go przeto Dr Perger.

Na tem posiedzenie ukończono; przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym: wybór jednego członka do komisyi kolei żelaznéj arlbergskiéj; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o konwencyi dodatkowéj z Bawaryą; drugi odczyt ustawy o ordynacyi wyborczéj państwowéj. Sprawozdanie wydziału konstytucyjnego w tym ostatnim przedmiocie rozpoczynamy podawać poniżéj.

W wydziale Izby deputowanych, któremu oddano do wstępnych obrad przedłożenie rządowe o kolejach galicyjskich toczyła się onegdaj, jak opowiadają dzienniki wiedeńskie, żywa dyskusya, w której brali udział wszyscy członkowie wydziału i obecny na posiedzeniu minister handlu Dr Banhans. Z żadnej strony nie zaprzeczono strategicznej ważności kolei z Leluchowa do Tarnowa. Co się tyczy innych linij zdania były podzielone. Dep. Dr Herbst zwrócił szczególniej uwagę, że jest to bardzo smutnem i może nieufność obudzić w ludności, iż rząd wnosi ciągłe przedłożenia o kolejach żelaznych, ważnych wyłącznie pod względem strategicznym, podczas gdy z drugiej strony rząd nader jest wstrzemięźliwy we wnoszeniu projektów o kolejach nie obciążających skarbu publicznego, ale za to nastręczających ludności możność do zebrania funduszów, na pokrycie kosztów ich założenia i utrzymania.

Minister handlu Dr Banhans zapewnił, iż w jego ministerstwie z energią pracuje się nad tem, aby jeszcze w ciągu tej sesyi wnieść cały szereg projektów o kolejach żelaznych nie poręczonych. Oświadczenie to wywołało wszechstronne zadowolenie.

Wydział ukończył zaledwie rozprawy ogólne nad w mowie będącym projektem ustawy, i w końcu powzięto uchwałę, aby przepisy art. 1go przedłożenia rządowego wziąć za podstawę rozpraw szczegółowych.

Artykuł 1y upoważnia rząd do zbudowania kolei żelaznych w całości lub według częściowych poniżej przytoczonych linij przez udzielenie w tym celu koncesyj pod warunkami niniejszej ustawy. Linie te są:

a) z Leluchowa na granicy galicyjsko-węgierskiej przez Nowy Sącz i Grybów do Tarnowa w celu utrzymania związku z koleją galicyjską Karola Ludwika;

b) z Grybowa do Zagórza w związku z pierwszą koleją żelazną węgiersko-galicyjską;

c) z Nowego Sącza przez Suchę i Żywiec do Bielska;

d) z Żywca do granicy galicyjsko-węgierskiej w kierunku ku Czaczy w celu połączenia się z koleją żelazną Kaschau-Oderberg;

e) z Suchy do Krakowa.

Szczegółowe rozprawy odbędą się na przyszłem posiedzeniu.

— Wniesiony przez ministra sprawiedliwości na przedostatniem posiedzeniu Izby deputowanych projekt ustawy, mocą której mają być zmienione lub uzupełnione przepisy ustawy z 19 maja 1868 r. o urządzeniu politycznych władz administracyjnych, zawiera następujące przepisy:

§. 1. W szematyzmie osób i płac dołączonym do ustawy z 19 maja 1868 określony podział kategoryi służbowej radców namiestnictwa i starostów powiatowych na dwie klasy znosi się.

§. 2. Zamiast radców namiestnictwa pierwszej klasy, mianowani będą radcy dworu i przydzieleni do 5 stopnia, którzy w namiestnictwach w Pradze, Lwowie i Wiedniu nosić będą tytuł: „wice-prezes namiestnictwa“.

§. 3. Radcy rządowi i referenci krajowej Rady zdrowia, przy rządach krajowych będą postawieni na równi z radcami namiestnictwa, i zaliczeni do 6go stopnia. W każdym rządzie krajowym otrzyma radca mianowany zastępcą szefa kraju tytuł radcy namiestnictwa.

§. 4. Starostowie powiatowi należą do 7go stopnia.

§. 5. Przy urzędach krajowych politycznych ustanowieni zostaną sekretarze namiestnictwa i rządowi, którzy należeć będą do 8go stopnia. Sekretarzów namiestnictwa i rządowych mianuje minister spraw wewnętrznych.

§. 6. Koncepiści namiestnictwa i rządowi, oraz koncepiści ustanowieni przy władzach krajowych dla służby zdrowia, należą do 10 stopnia. Kategorya służbowa adjunktów konceptowych znosi się.

§. 7. Do kierownictwa całej służby manipulacyjnej ustanowieni zostaną przy namiestnictwach w Wiedniu, Pradze i Lwowie dyrektorowie urzędów pomocniczych należący do 8 stopnia, a każdemu z nich przydany będzie adjunkt urzędów pomocniczych należący do 9 stopnia. Kierownictwo służby manipulacyjnej przy innych władzach krajowych politycznych, porucza się adjunktom urzędów pomocniczych, należącym do 9 stopnia, którzy przez czas kierownictwa używać będą tytułu „dyrektorów.“

Reszta urzędników manipulacyjnych przy wszystkich władzach krajowych politycznych podzieloną będzie na dwie kategorye: oficyałów i kancelistów, z których pierwsi przydzieleni zostaną do 10 stopnia, drudzy do 11 stopnia.

§. 8. Ustępy 2, 3, 4 i 5 *b.* dodatku do ustawy z 19go maja 1869, znoszą się. W myśl art. 9 pomienionej ustawy pobierać będą urzędnicy prowadzący sprawy namiestnictwa po za siedzibą namiestnictwa, przez czas pełnienia tych obowiązków na pokrycie szczególnych wydatków służbowych, roczne sumy ryczałtowe w wysokości ustanowionych dotychczas dodatków funkcyjnych, z odpowiednio podwyższyć się mających urzędowych sum ryczałtowych.

§. 9. Ministrowi spraw wewnętrznych porucza się przeprowadzenie niniejszej ustawy.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujący akt urzędowy:

USTAWA
z dnia 17 lutego 1873 r.
o praktyce chirurgów.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, postanawiam co na następuje:

§. 1. Istniejący dotychczas zakaz, iż chirurdzy, (patronowie, magistrowie i doktorowie chirurgii) nie mogą leczyć chorób wewnętrznych, jeśli w miejscu jest lekarz — znosi się.

§. 2. Dyplomy na chirurgów można uzyskać tylko do końca r. 1875, i w ogóle uprawnienia do wykonywania praktyki chirurgicznej można udzielić tylko na zasadzie dyplomu uzyskanego przed r. 1876.

§, 3. Ministrowi spraw wewnętrznych i oświaty poleca się wykonanie niniejszej ustawy.

Wiedeń 17go lutego 7873.

Franciszek Józef, w. r.
Auersperg, w. r. *Lasser*, w. r. *Stremayr*, w. r.

— W skutek rozporządzenia najwyższego, zarządzoną została po ś. p. Mikołaju Auguście, księciu Szwecyi, Norwegii i Dalekarlii, począwszy od 7go marca, dziewięciodniowa żałoba dworska, równocześnie z istniejącą żałobą dworską po ś. p. cesarzowej Karolinie Auguście.

— Rozpoczynamy dzisiaj podawać sprawozdanie wydziału konstytucyjnego o drugiej części projektów rządowych, odnoszących się do reformy wyborczej:

Sprawozdanie
wydziału konstytucyjnego o ordynacyi wyborczej państwowej.

Ocenienie poszczególnych przepisów ustawy, będącej przedmiotem niniejszego sprawozdania, poprzedzić wypada ogólnemi uwagami. Nadzwyczajnie wielka różność rozporządzeń istniejąca w poszczególnych krajach co do licznych kwestyi odnoszących się do wyborów sejmowych, oraz konieczność związku, o ile się da, z istniejącemi zarządzeniami, okazały, iż niezbędną jest rzeczą, aby pod względem wyborów do Rady państwa w wielu i bardzo ważnych kwestyach, szczególniej zaś co do uprawnienia do wyborów i podjęcia tychże, odwołać się po prostu do tego, co w tym względzie w poszczególnych krajach obowięzuje. Wydział konstytucyjny, który co do tego przyłączył się do zapatrywań przedłożenia rządowego zupełnie, mniemał atoli, aby odnośne miejsca tak przy redakcyi określić, iżby prawo ustawodawstwa państwowego było troskliwie zastrzeżonem w ten sposób, aby z jednej strony niewątpliwą było rzeczą, iż przyszłe zmiany w mowie będących przepisów, podjęte przez ustawodawstwo krajowe, pozostaną bez wpływu na wybory do Rady państwa, z drugiej zaś strony, aby zastrzeżonem było prawo ustawodawstwa państwowego, iżby mogło samodzielnie przedsiębrać zmiany owych przepisów, rozumie się o tyle, o ile tyczyłoby się to wyborów do Rady państwa.

Dalej w ogóle nadmienić także wypada, że zgodnie z wnioskiem uczynionym do § 7 ustawy zasadniczej użyto dla oznaczenia grupy wyborczej *b*) bezwzględnie wyrażenia „grupa wyborcza miejska,“ a tylko w § 4 ordynacyi wyborczej, gdzie wyrażenie to po raz pierwszy przychodzi dodano dla objaśnienia w nawiasie („miasta, miasteczka, miejscowości przemysłowe, miejsca“).

Ustawę przejściową zaleca wydział do przyjęcia z tą jedynie zmianą, aby w art. 2 przytoczyć także § 15 ustawy zasadniczej, gdyż i ten należy do paragrafów, które mają być zmienione.

Ordynacya wyborcza państwowa rozpada się na cztery działy i dodatek, który ustanawia rozdział liczby wypadających według krajów i grup wyborczych członków Izby deputowanych na ciała i okręgi wyborcze.

Poniżej uzasadnione przeto będą wnioski poszczególnych zmian, o ile te nie są tylko stylistycznemi.

W pierwszym dziale: „O okręgach i ciałach wyborczych, oraz o miejscach wyboru“ musiało przy § 2 powstać pytanie, czy nie należałoby także w innych krajach, gdzie wielką posiadłość reprezentuje bardzo wielka liczba deputowanych, utworzyć okręgów wyborczych dla wyborów tej grupy wyborczej. Jasną bowiem jest rzeczą, że przez to zmniejszonąby została przypadkowość decyzyi przez nader małą większość, wyborcom zaś ułatwionemby było wykonanie ich prawa wyborczego szczególniej przy wyborach uzupełniających, wreszcie, że nawet mniejszościom w tej grupie wyborczej danoby przez to większą możebność zyskania reprezentacyi. Atoli wydział nie może zaprzeczyć, iż chcąc poruszoną kwestyę zadawalniająco rozwiązać, potrzebaby obfftego materyału statystycznego, którego nie ma i dla tego musi zalecać przyjęcie § 2 bez dalszych wyjątków.

W §. 6 okazała się potrzeba wyraźnego przyjęcia naturą rzeczy wskazanej, ale w praktyce kilkakrotnie kwestyonowanej zasady, iż powiaty sądowe będące normą dla okręgów wyborczych gmin wiejskich, rozumieć należy według tych granic, jakie mają w chwili podjęcia wyborów.

Przy §. 7 zdawało się wydziałowi, iż wprawdzie pod każdem w dodatku do okręgów wyborczych miejskich zaliczonem miejscu rozumieć się ma wogóle gminę odnośną, gdy jednak w niektórych krajach przy wyborach do sejmu w takich gminach wyjątkowo miejsca przy określeniu okręgu wyborczego wymienione wybierają same dla siebie w grupie wyborczej miejskiej, a inne z niemi w jedną gminę połączone miejscowości w grupie wyborczej gmin wiejskich, okazała się przeto potrzeba przepisu, że to obowiązuje także przy wyborach do Rady państwa, a mianowicie co do miejsc zamieszczonych świeżo w dodatku w grupie wyborczej miejskiej dotyczącego kraju.

Na zasadę wypowiedzianą w §. 8, że każde miejsce do grupy wyborczej miejskiej zaliczone jest zarazem miejscem wyboru, w ogóle bezwarunkowo zgodzić się należy. Obowiązuje ona także w wielu krajach przy wyborach sejmowych (szczególniej w Austryi Dolnej i w Czechach), oraz w ustawie z dnia ...., przy wyborach bezpośrednich do Rady państwa, i czyni zadość wymaganiu, aby każdemu do wyboru uprawnionemu o ile możności ułatwić wykonanie prawa wyborczego.

Mimo to, z uwagi na szczególne stosunki w niektórych krajach, mianowicie zaś w Austryi Górnej, Salzburgu, Styryi i Karyntyi, zdawało się pożądanem, aby tam wyjątkowo dla kilku miejsc dopuścić wspólny wybór w jednem miejscu wyborczem. W tych krajach bowiem nawet małe miejscowości zaliczone są do grupy wyborczej miejskiej, miejscowości, w których trudnoby przyszło utworzyć komisyę wyborczą i w których odpowiedniejby było dać wyborcom kilku bliżej siebie położonych miejsc sposobność porozumienia się wzajemnego przed wyborami.

Przy ustanawianiu atoli tych miejsc wyboru, trzymano się ściśle tego, aby wyborcom dostanie się do miejsca wyboru przynajmniej równie było łatwem, jak przy wyborach do sejmu. (D. c. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 marca. Wczoraj odbyło się ostatnie tegoroczne posiedzenie konkursowe. Na wstępie odczytano tragedyę *Rogniedę*, wraz z nowem zakończeniem nadesłanem przez autora, które komisya przyjęła do wiadomości. Po czem przewodniczący streścił w kilku słowach prace komisyi i wypowiedział swoje o nich zdanie. Na zakończenie odczytał warunki konkursu ogłoszone w zeszłorocznym *Afiszu*, z których najważniejszy, iż nagrodę 500 złr. otrzyma sztuka bezwzględnie dobra, nagrody zaś 250 złr. i 150 złr. otrzymać muszą dwie sztuki; nie wyjmując dwu i jednoaktowych co do nagrody 150 złr. Kilku członków komisyi zabierało także głos objawiając zdanie o sztukach czytanych. P. Pawlikowski w imieniu autora *Celiny* zażądał wycofania tej sztuki z konkursu. Przewodniczący poddał wtedy pod głosowanie pytanie: czy autor ma prawo wycofać sztukę nadesłaną na konkurs przed ogłoszeniem wyroku. Większość głosów oświadczyła się przeciw wycofaniu. W dyskusyi motywowano to postanowienie tym względem, iż gdyby wolno było autorom wycofać nadesłane utwory, po kilku miesiącach pracy, komisya naraz w dniu ogłoszenia wyroku mogłaby się znaleść wobec zera.

Następnie przystąpiono do głosowania:

Obecnymi byli pp. Anczyc, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Mann, Pawlikowski, Steibelt, Szukiewicz, Witte, Zamoyski. Tym sposobem obecnych było dziesięciu członków, a sześciu stanowiło większość. W razie zaś równości głosów, rozstrzygać miał przewodniczący.

Pierwsze głosowanie odnosiło się do nagrody 500 zł. za bezwzględnie dobrą sztukę. W tem głosowaniu *Rognieda* pozyskała cztery głosy; sześć kartek zaś wyrażało zdanie, aby żadnej sztuce nie dać pierwszej nagrody. Tym sposobem nagroda 500 złr. nie została udzieloną.

Przystąpiono do głosowania nad nagrodą 250 złr. *Rognieda* otrzymała sześć głosów, a *Emancypowane* cztery. *Rognieda* więc dostała drugą nagrodę, a przy odpieczętowaniu dołączonej koperty, okazało się, że autorem tej tragedyi jest p. Tomasz Olizarowski. W głosowaniu nad trzecią nagrodą 150 złr., komedya *Emancypowane* otrzymały siedem głosów a *Celina* trzy. *Emancypowane* dostały więc trzecią nagrodę, a okazało się, że autorem jest p. Michał Bałucki. W ostatniem głosowaniu odznaczono i zalecono do grania jednogłośnie komedyę *Celina* i *Zyzio*, sześciu zaś głosami tragedyę *Klątwa* i prolog do dramatu *Władysław Biały*. Okazało się, że autorem jednoaktowej komedyi *Celina* jest hr. Władysław Koziebrodzki. Drugi tytuł tej komedyi jest *Miłe złego początki*. Trzechaktowej komedyi *Zyzio* autorką jest pani Zofia Mellerowa. Autorem pięcioaktowej tragedyi *Klątwa* jest Dyrektor Jasiński, autorem zaś prologu do *Władysława Białego* jest p. Józef Kościelski. W głosowaniu ostatniem *Brutus* otrzymał trzy głosy, *Krok* jeden i *Nowe drogi* jeden. Komisya teatralna zbiera się w przyszłą niedzielę w celu powzięcia postanowienia co do pozostałych na rok przyszły 500 złr. i wybrania sprawozdawcy oraz dla odczytania nowo nadesłanych sztuk do przedstawienia.

— „Afisz teatralny“ dowiaduje się, że w sobotę nadeszło tu z Namiestnictwa potwierdzenie kontraktów zawartych między p. Koźmianem a rządem o teatr krakowski. Kontrakta te na tych samych opierają się warunkach, co niegdyś z hr. Adamem Skorupką, z dodatkiem dla dyrekcyi ciężaru asekurowania budynku teatralnego, którego połowę ponosi rząd a połowę dyrekcya.

— Przybył do Krakowa z Warszawy znany publicysta p. Wacław Szymanowski, właściciel *Kuryera Warszawskiego.*

— Dla XX. unitów wydalonych z dyecezyi Chełmskiej otrzymaliśmy od ks. W. W. 3 złr., od R. R. 5 złr.

— Jutro we wtorek w Muzeum Tehniczno-przemysłowem od godz. 12ej do 1ej odbędzie się drugi publiczny odczyt prof. Winklera: „O literaturze dramatycznej polskiej w XIX wieku.“

— Wczoraj pochowano zwłoki młodego chłopca Bolesława Żabińskiego, ucznia 3ej klasy gimnazyalnej, który był ofiarą przypadku. Podczas pauzy szkolnej w gimnazyum Śej Anny, któryś z kolegów jego zerwał mu przez psotę czapkę z głowy i wrzucił ją do popielnika na dziedzińcu. Żabiński wskoczył po czapkę, nie przewidując, że pod wierzchnią warstwą popiołu znajduje się żar węgla niedogaszonego. Upadłszy poparzył sobie nogi i brzuch. W takim stanie udał się jeszcze Żabiński pieszo do lekarza poprowadzony przez dwóch innych uczniów, a stamtąd do babki swojej, u której mieszkał. Rany zaczęły się jątrzyć i przystąpiła gangrena.

— Wczoraj umarł Walery Sokalski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych zabezpieczeń, licząc lat 29. Był on synem sędziego niegdyś Trybunału krakowskiego, a późnieszego radzcy sądowego w Nowym Sączu. W r. 1863 kończąc gimnazyum zaciągnął się Walery Sokalski do żuawów formowanych przez Rochebruna i brał udział w utarczkach pod Sosnówką, Chrobrzem i Grochowiskami. Ciężko rannego w tej ostatniej potrzebie, dopiero nazajutrz znaleziono na pobojowisku jeszcze przy życiu, a miłościwe osoby oddały się jego pielęgnowaniu, szczególniej ta, którą następnie poślubił. Trzechkrotna amputacya nogi sprowadziła wycieńczenie sił, któremu uległ po długiej chorobie, zostawiwszy wdowę i dwoje dzieci.

— Nakrycie kanału za kościołem Św. Idziego już w trzech miejscach zapadło się. Winą tego jest zapewne użycie piaskowca miękkiego, który nasiąkły wodą, kruszy się albo pęka. Wypadnie przeto zrobić to nakrycie z innego materyału.

— Nr 5 *Zagrody* pisma dla ludu zawiera: „Szanujmy kobiety;“— „Urlopnik“ powiastka przez T. Merunowicza;— „O niektórych chorobach bydlęcych;— „Nowiny ze świata;“— „Rozmaitości;“ „Ceny zboża.“

— **Zmigród** 6 marca.

W ostatnie trzy dni ubiegłego miesiąca wybrali obywatele miasteczka naszego członków do Rady gminnej. Wybory, wyznać muszę z żalem, wypadły nie najlepiej, albowiem mieszczanie r. k., obałamuceni na naradach przedwyborczych od żydów, do głosowania nie wszyscy przybyli, obecni zaś głosowali tak, że w skład Rady gminnej weszła przeważna liczba żydów, przez co i wybór burmistrza został po ich stronie. Cała nadzieja dobrego kierowania sprawami ubogiego miasteczka i lepszej jego doli, zgasła z chwilą, kiedy żydzi idąc podobno za skazówką rabina, nie chcąc pominąć osobistego celu, poczęli głośno forytować na burmistrza człowieka nie mającego zaufania u ogółu.

Wybory przeprowadzono przeciw przepisom §§ 11, 16, 17, 21, 24, 29 i 30 ordynacyi wyborczej dla gmin, co posłużyło do wniesienia zarzutów przeciw legalności ich. Zarzuty poparło przeszło dwieście podpisów osób uprawnionych do głosowania.

Okoliczność ta podzieliła miasteczko nasze na dwa nieprzyjacielskie obozy: żydowski i katolicki. Żydzi zaczepiają pojedyńczo mieszczan, co wywołać może starcie, kończące się zwykle ofiarami stron obu.

Dnia 28 lutego w nocy, powstał ogień w tylnem zabudowaniu p. Aschera Bergera, wcześnie jednak dostrzeżony i pomimo, że w domu tym a co gorsza na przylegającym strychu był znaczny zapas zapałek, siarki i fosforu, ogień tak szczęśliwie tamowali pp. Stanisław Brozyna, Jan Fruzyński, Roman Rychlicki i Jan Książkiewicz, że się ograniczył na spaleniu dachu. Że to było w dzień szabasu a żydzi świecili i brali udział przy ratowaniu, rabin wynalazł absolutny paragraf i skazał ich za to na 40 dni postu, albo zapłacenie 12 złr. W takich razach niema apelacyi a więc żydzi odbywają karę.

— Pisaliśmy o zamordowaniu w Warszawie przed parą tygodniami dwojga staruszków Gąsowskich w mieszkaniu swem przy ulicy Rycerskiej i skradzeniu kilkunastu tysięcy rubli. Parę osób podejrzanych o popełnienie tej zbrodni, z których jeden nazywa się Wasilewski, przystawiono do Warszawy z Siedlec. Są to krewni Gąsowskich i widziano ich w Warszawie w czasie odkrycia zabójstwa. Podejrzenie padało na nich, ale się wzmogło przez to, że do jednego z kantorów wymiany w Warszawie przyniósł człowiek młody z czarnym wąsem i w okularach list zastawny na 3000 rubli do wymiany. Właściciel kantoru chcąc sprawdzić, czy numer tego listu nie jest zapisany między kwestyonowanemi, naznaczył wymianę go na późniejszą godzinę, ale posiadacz listu już się nie zgłosił. Rysopis osoby dany przez właściciela kantoru odpowiadał rysopisowi Wasilewskiego, różnica zachodziła tylko co do włosów i okularów. Gdy jednak uczerniono wąsy rude Wasilewskiego i wdziano mu na nos okulary, wekslarz poznał w nim osobę, co chciała wymienić list zastawny.

— W Pradze zawiązało się Towarzystwo akcyjne w celu wybudowania wielkiego hotelu, któryby okazałością i wygodą przewyższył wszystkie inne tam istniejące. W tym celu rozpisało wspomniane Towarzystwo w lipcu r. z. konkurs z trzema nagrodami na zrobienie planów, najwyższa nagroda wynosiła 4000 złr. Koszta budowy hotelu oznaczone były w przybliżeniu na 600,000 zł. W przeszłym miesiącu upłynął termin konkursu, na który nadesłano siedm z różnych stron planów; z tych przyznano piewszą nagrodę p. Karolowi Zarembie Krakowianinowi, przed kilku jeszcze laty uczniowi Instytutu Technicznego. P. Zaremba znany jest publiczności naszej z nadesłanego na konkurs modelu pomnika dla ś. p. Straszewskiego; przebywa on teraz w Berlinie, gdzie pracuje w biurze budowniczem prof. Luccego. Niedawno otrzymał od dyrektora Akademii budowniczej tamtejszej p. Grunda, w nagrodę za udział w konkursie na tablicę pomnikową dla poległych w wojnie francuskiej uczniów tejże akademii, dzieło wydane staraniem berlińskiej *Technische Baudeputation*, wartości 100 talarów. Dzieło to w handlu księgarskim wcale nie istnieje, dawane tylko bywa w akademii technicznej berlińskiej jako nagroda przy egzaminach budowniczych.

— W Wrocławiu powtórzyło się to co już raz było w Wiedniu, iż gdy z powodu wypowiedzenia zecerom należącym do stowarzyszenia drukarskiego, wszyscy zecerowie opuścili robotę, redakcye tamecznych dzienników zaczęły od 8go b. m. wydawać wspólny dziennik, każdy ze swoim tytułem. W Lipsku wypowiedziano również robotę zecerom należącym do stowarzyszenia; podobnież w Brunszwiku, a zanosi się na to w Berlinie i Kolonii. Właściciele drukarń zjadą się do Weimaru d. 14 b. m. W Monachium redaktor dziennika *Vaterland* Dr. Sigl wezwał na zebraniu sobotniem zecerów do wytrwania, przyrzekając im pomoc. Zamierza on zwołać ogólne zgromadzenie robotników na d. 17 marca.

— Przez długie czasy Magistrat berliński robił poszukiwania nad pytaniem: czy system kanalizacyi miasta lub system wywozu i jaki, winien otrzymać pierwszeństwo. W tym celu wyznaczał komisye złożone z techników, budowniczych, mierniczych, chemików, lekarzy, nawet rolników, zasięgał rady u najznakomitszych biegłych w Anglii i Holandyi, zbadał urządzenia znaczniejszych miast, zebrał wszystkie potrzebne daty, i w końcu oświadczył się za systemem kanałów przeczyszczanych wodą wodociągów i odwanianiem. Tak wygotowany projekt przedłożył reprezentacyi miasta, która uchwaliła go w zasadzie d. 6 marca 83 głosami przeciw 19. Rzadko gdzie z taką ścisłością przedmiot ten był rozbierany i zpomocą tak rozlicznego i obrobionego materyału. Uchwała ta przeto zasługuje na uwagę.

— Drogość węgla w Anglii wynikła głównie z powodu podwyższenia płacy robotnika, spowodowała do oglądania się za innemi środkami opału i do zaprowadzenia machin mogących zastąpić rękę ludzką. Co do pierwszego, zaprowadzono w dworcu kolei żelaznej w Guildford palenie wapna na kominkach. Palenie to urządza się w ten sposób, że rozpala się ogień węglany, na warstwę palącego się węgla kładzie się warstwa wapna i przykrywa się ją warstwą węgla. Ogień taki trwa bardzo długo i wydaje mocne gorąco, ale nie da się użyć w piecach. Również wzięto się już w Anglii do budowania pieców ogrzewać się mających naftą. Wreszcie w kopalni Hetten w Durhamużywają maszyny poruszanej ściśnionem powietrzem do łamania węgla i wyciągania go na wierzch. Maszyna ta czyści nadto powietrze kopalni i mniej kruszy węgla, niż robotnik. W Anglii wydobywają około 120 milionów beczek węgla (jedna beczka liczy się 20 cetnarów), do czego potrzeba 360 tysięcy ludzi, zatem na jednego robotnika wypada rocznie około 6600 cetnarów; przez zaprowadzenie zaś machin wystarczyłoby 60,000 ludzi do tej roboty.

Teatr. Na dochód Szpitala dla chorych Dzieci: *Pan Tadeusz*, poemat Adama Mickiewicza, przedstawiony przez amatorów w obrazach z żywych osób, pod artystycznem kierownictwem p. Kossaka. P. Benda odczyta odpowiednie obrazom ustępy poematu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 8 marca po pięknej pogodzie późną nocą deszcz; termometr od — 1·6 doszedł do + 6·4 R. Dnia 9 pochmurno, rano i przed południem deszcz; termometr od + 1·6 doszedł do + 6·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 10 o godzinie 6ej rano stan jego był 329·85, termometru + 1·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 11 marca: Śgo Bogumiła i Śgo Konstantyna wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Proces Skrejszowskiego.

W sobotę późnym wieczorem otrzymaliśmy następujący telegram:

„**Praga** 8 marca godz. 7 wieczór. P. Skrejszowski, więziony prewencyjnie przez 206 dni, uznany został przez trybunał w Pradze niewinnym.“

Proces ten prowadzony od siedmiu miesięcy przeciw Redakcyi prażskiego dziennika *Politik* o nieuiszczanie opłaty fiskalnej od stępla i od inseratów, wytoczony był przeciw p. Skrejszowskiemu, jako właścicielowi rzeczonego dziennika i p. Różyczce jako jego administratorowi. Obaj byli obwinieni o usuwanie z pod sekwestracyi funduszów na rzecz skarbu aresztowanych.

Zdanie nasze o tym procesie wypowiedzieliśmy ze względu na kompetencyę sądu karnego w sprawie fiskalnej oraz na wolność druku i wolność osobistą, w *Czasie* z d. 28 lutego. Tu poprzestaniemy na streszczeniu motywów wyroku uwalniającego pp. Skrejszowskiego i Różyczkę.

Sąd odrzuca zarzut niekompetencyi, gdyż w sprawie tej skarb ma te same prawa co osoba prywatna. Przedmiotowy stan rzeczy jest prawnie udowodniony, jako przez podawanie osób podstawionych i niedających rękojmi nakładców, władze były w błąd wprowadzone, a prawdziwy nakładca ukrywa się dla uszkodzenia skarbu. Co się jednak tyczy dowodu winy obżałowanych, udowodnić wypadało: 1° czy Skrejszowski jest istotnym nakładcą; 2° czy podsuwanie zmyślonych nakładców od niego wychodziło.

Ustawy tłumaczą odmiennie pojęcia: właściciel, nakładca i wydawca. Właściciel nie zawsze odpowiada za podatek. Na Skrejszowskiego padało uzasadnione podejrzenie, iż jest istotnym nakładcą; on sam nazywał się naczelnym redaktorem, przyznał, że oddał komu innemu wydawnictwo, opłacał należytości skarbowe do r. 1868; ale sąd nie osiągnął jeszcze zupełnego dowodu, iż jest on nakładcą. Twierdzenie, że istnieje spółka, nie da się zupełnie zbić; a zatem stanowisko Skrejszowskiego względem dziennika *Politik* nie jest tak wyjaśnione, aby można o jego winie orzec. Zatem sąd uznać go musi niewinnym.

Co do drugiego obżałowanego Różyczki, współwinnego w drugim zarzucie, nie jest udowodniona zupełnie jego wina. Zeznania sekwestratora nie są dostatecznie wyjaśnione, ażali stawiano mu przeszkody w pobieraniu należytości, zwłaszcza, że sekwestrator nie był zaopatrzony wystarczającemi instrukcyami. Wykazy użycia stępla i recepisa pocztowe nie są dostatecznym dowodem do wykazania dochodów, a usunięcie ksiąg rachunkowych nie dozwala sprawdzić dochodów.

Dodać tu należy, iż Skrejszowski obwiniony był o usunięcie ksiąg rzeczonych, okazało się jednak, iż zniknęły one już po jego uwięzieniu.

Prokuratorya założyła rekurs. Obrońcy zaś zażądali wypuszczenia natychmiast za kaucyą obu więźniów. Prokurator zastrzegł sobie, iż powody przeciw uwolnieniu więźniów na tajnem posiedzeniu sądu przedstawi.

Po odbyciu tajnego posiedzenia, prezes oznajmił, iż uchwały, jako zapadłej na tajnem posiedzeniu, nie obwieści.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

W ostatnich dwóch tygodniach pokazało się wyraźnie jaki wpływ na pozór braku lub obfitości pieniędzy wywiera mniejsze lub większe zaufanie do nastającego chwilowo położenia finansowego.

Faktem jest, że w świeżo ubiegłym tygodniu było

mniej pieniędzy na targu niemieckim, niż w poprzednim a pozory były zupełnie odwrotne. W poprzednim tygodniu dawał się uczuwać wielki brak pieniędzy i dyskonto prywatne dochodziło do 6%, w świeżo ubiegłym tygodniu zjawiła się nagle obfitość pieniędzy i dyskonto dobrych krótkoterminowych weksli zniżyło się aż do 3⅛%.

Oprócz końcowych regulacyj miesięcznych, które nagłe poszukiwanie pieniędzy sprowadziły, przyczyniały się jeszcze w poprzednim tygodniu dwie okoliczności do budzenia obawy, że pieniądze w obiegu zostające nie wystarczą na wszystkie potrzeby targowe. Z początkiem marca następowała nowa rata wpłat na pożyczkę francuską. Wpłaty te wyprowadziły rzeczywiście znaczne sumy z Niemiec do Francyi, ale przesadzano sobie najpierw znaczenie ubytku, jaki wpłata ta sprawi w zapasach pieniężnych targu niemieckiego, miano też gorsze wyobrażenia o trudnościach końcowej regulacyi miesięcznej, niż na to zasługiwały, a w dodatku obawiano się jeszcze, żeby rząd pruski, kupujący obecnie znów złoto do mennic, nie zażądał spłaty tych należytości, które z przekazu różnych rat kontrybucyi francuskiej u publiczności niemieckiej posiada. Należytości tych ma być jeszcze około 50 milionów talarów.

Kiedy więc w ubiegłym tygodniu pokazało się, że końcowe regulacye z lutego poszły gładko, że wpłaty na przypadającą ratę pożyczki francuskiej uskuteczniły się bez trudności, a minister finansów oświadczył w Izbie deputowanych pruskich, że z ochrony dla potrzeb targu niemieckiego należytości rządowej ściągać teraz nie będzie, ale przekaże ją na tę część funduszu budowlanego kolei żelaznych, która z kontrybucyi francuskiej ma być pokrytą, i że należytości te dopiero w ciągu samej budowy w miarę okazujących się potrzeb zażądane być mają, nagła otucha wstąpiła w serca giełdowców i mimo rzeczywistego odpływu znacznych sum do Francyi, pokazała się w drugiej połowie świeżo ubiegłego tygodnia taka wystarczalność i łatwość nabycia pieniędzy, jakiej w poprzednim tygodniu wcale przypuszczać nie można było.

Dobre położenie banku angielskiego, w którym nie tylko zapas metalowy wzrósł ponownie powiększając i tak już silne rezerwy, ale którego wykaz przedstawia nader korzystny stosunek zachodzący w państwowych i prywatnych depozytach, uchyla wszelkie obawy o podniesienie dyskonta, ale, w obec świeżo ponowionego poszukiwania złota do mennic pruskich i stosunkowej wysokości dyskontu prywatnego trzymającego się mniej więcej na równi z bankowem, nie ma też nadziei dalszego zniżenia dyskonta bankowego.

Po banku narodowym austryackim spodziewano się ciągle, że zniży swe dyskonto w interesie handlu. Opierano te nadzieje na tem, że eskonta i lombard zmniejszają się ciągle z odpowiednim wzrostem rezerw. Tymczasem w ubiegłym tygodniu eskonta łącznie z lombardem podniosła się o 1⅕ miliona złr. zniżając o równą sumę rezerwy ogólne. Więcej niż ten ubytek, stosunkowo wcale nie wielki, odstrasza bank Narodowy od zniżenia dyskonta obawa potrzeb, jakie na targu wiedeńskim nastać mogą, skoro się zbliżą pierwsze termina odpłat sum branych w ostatnich czasach z Niemiec przez banki wiedeńskie. Silne zaczerpywanie kredytu niemieckiego trwa już od początku stycznia r. b.; pierwsze termina odpłat przypadną więc na kwiecień, i dla tego właśnie teraz tak silnie w Wiedniu zaczynają się domagać zniżenia dyskonta banku Narodowego. Zniżenia tego powinien bank Narodowy dokonać w interesie handlu i przemysłu krajowego, ale niemniej pewną jest rzeczą, że tak dla bezpieczeństwa swych rezerw, jak i ze względu na ekonomiczne wymagalności krajowe powinien się też chwycić stanowczo systemu oddalania wszelkich weksli finansowych, jak to w swoim czasie bank pruski, z uznaną powszechnie korzyścią dla kraju był uczynił. Pod warunkiem przyjęcia takiego systemu mógłby bank Narodowy uledz już teraz powszechnemu naleganiu i zacząć zniżać stopniowo swe dyskonto.

Usposobienie giełd było stałe i skłonne do zwyżki. Z austryackich papierów kupowano za granicą lombardy, akcye kredytowe, renty i obligacye pierwszeństwa niektórych kolei żelaznych, t. j. właśnie te papiery, których w Wiedniu z mniejszą gorliwością poszukują. Konsorcyalne zabiegi wiedeńskie wytężają się na to, żeby przedewszystkiem poupychać nowe emisye banków budowlanych i maklerskich. Korzystają więc z tego, że kapitały, które zwykle pracują w rolnictwie, w handlu i przemyśle, wycofały się z nich w tym roku, chcąc brak powodzenia swego odbić na grze giełdowej.

Następstwa z tego mogą być bardzo smutne dla kraju. Kiedy kapitały te znów się będą chciały wycofnąć ze spekulacyi giełdowych, żeby powrócić do właściwego swego zadania, pokaże się, że ani w kraju ani za granicą nie znajdą odbiorców na efekta, któremi się obecnie obarczają. Położenie będzie tem trudniejszem, że znaczna część tych papierów nie została wcale wciągniętą na listę efektów giełdowych (kotowaną) i że z tego powodu nie będzie mogła nawet być lombardowaną w banku narodowym, tylko szukać będzie musiała zastawu w bankach prywatnych pod uciążliwemi warunkami. Widoki więc, jakie system skupiania wszystkich kapitałów w Wiedniu, uwydatniający się najjaskrawiej w obecnych zabiegach konsorcyalnych na giełdzie wiedeńskiej otwiera ogólnej pomyślności ekonomicznych stosunków krajowych wcale nie są świetne i powinny wcześnie zwrócić na siebie uwagę ludzi wpływowych, rzetelne dobro całej monarchii na oku mających.

W zwyżce, która panowała na giełdzie wiedeńskiej akcye kredytowe zyskały tylko 1 złr., akcye Anglo-banku 4½ złr., Union-banku 3½ złr.; natomiast wielkie zyski odnosiły banki budowlane. Akcye ogólnego Towarzystwa budowlanego zyskały 24 złr., Towarzystwa budowlanego 15 złr, „Brigittenauer Baugesellschaft“ 17¾ złr.

Na akcye kolejowe zwracano mało uwagi.

Rent poszukiwano, ale nabywano je za cenę tylko o 1½% podniesioną. Waluty i dewizy utrzymały się przy kursach ubiegłego tygodnia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 8 marca.

Licytacye: W sądzie pow. w Mikołajowie d. 28 kwietnia licyt. egzek. realn. N. 46 i N. 20 w Cuculowcach.

Zawiadomienia: Sąd powiatowy w Łancucie Franciszka i Maryannę Sołdatów o pozwie Wolfa Antmanna o 215 zł., rozprawa 16 maja kurator Jan Cetnarski.— Sąd pow. w Przemyślanach o uznaniu Adryanka Matwijkowa rolnika z Brzuchowic za marnotrawcę.— Sąd kraj. krakowski Agnieszkę Ekel i Grzegorza Ekel o pozwie Jonasza Vorzimmera o pozwolenie na egzek. ruchomości i sumy 50 zł. hypot. na realn. N. 42 w Trinitatis ad Bochnia, kurator Dr Markiewicz.

Przyjechali do Krakowa od 9go do 10go marca.

HOTEL POLLERA: Czajkowski z Karniowa, Groser kupiec z Morawy, Adolf Gross inżynier z Dzikowa, Wojewódzki właściciel dóbr z Kongresówki, Elsner kupiec z Biały, Antoni Weyda właściciel dóbr z Galicyi, Rudolf Pflaum inżynier z Düsseldorfu, Delaveaux wł. dóbr z Kongresówki, Hutter i Donath ze Żywca, S. Weinberger kupiec z Wiednia, hr. Sołtyk jenerał z Galicyi. A. Bretholu kupiec z Morawy, B. Kleiman kupiec z Warszawy, Perelis kupiec z Wiednia, Cygler kupiec ze Sztutgardu, Ignacy Polak kupiec z Pesztu, G. Kriesemer kupiec ze Szwajcaryi, L. Drechsler kupiec z Wiednia, K. Wirsgfield kupiec z Londynu, Adolf Opola kupiec z Koźla, Schefer kupiec z Mysłowic, Józef Petta urzędnik ze Lwowa, Silberman kupiec z Prus, Maschner kupiec z Wiednia, Klafke i Giese kupcy z Remscheidu, Jakób Kohn kupiec z Opawy, H. Brühl z Wiednia, J. Lotka z Ameryki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Peszt 8 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu stronnictwa Deaka pożegnał się były minister spraw wewnętrznych Wilhelm Totth z członkami stronnictwa; dziękował za poparcie i okazaną mu dotychczas ufność, zachęcał do zgody i do kroczenia pod chorągwią Deaka *(Eljen!)* Bela Perczel wyraził imieniem stronnictwa ubolewanie z ustąpienia ministra i prosił go, aby jeszcze dłużej pracował i pozostał w klubie (*Eljen!*). Minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Szapary prosił o te sympatyę i poparcie, jakich doznawał jego poprzednik; starać się zaś będzie o to, aby organa powołane do administracyi nie zajmowały się polityką. Do dobréj administracyi, jego zdaniem, najpotrzebniejszem jest zniesienie podziału kraju na siedm części. Do czynności swych zalicza: uregulowanie królewszczyzn, organizacyę policyi w stolicy, zaprowadzenie policyi państwa, oraz nowéj ustawy wyborczéj i reformę Izby panów. Mowę tę przyjęto żywemi oklaskami.

Wersal 7 marca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 410 głosami przeciw 255 poprawkę Belcastela, zmienioną przez komisyę za porozumieniem się z rządem, iż *veto* przyznane prezydentowi nie może się stósować do ustaw zasadniczych; Lucyan Brun (z prawicy) wyłuszcza poprawkę, aby zgromadzenie narodowe rozstrzygało, w jakich przypadkach ma prezydent zabierać głos w Izbie. Przeciw poprawce tej mówi Deseilligny (z centrum prawego) a popiera ją Depeyre (z prawicy). Buffet (z prawego środka) odpiera wszystkie poprawki i broni brzmienia projektu komisyi, gdyż odpowiada on wymaganiom chwilowym a zostawia swobodę przyszłości. Jutro dalszy ciąg obrad.

Wersal 7 marca. Goulard zapytany dziś na kurytarzach Izby przez członków lewicy o wybory uzupełniające, oświadczył, że rząd zamierza je rozpisać w pierwszej połowie kwietnia. Dziś wypłacono znów 150 milionów na czwarty miliard. Najpóźniejszy czas wyjścia wojsk niemieckich z 4ch departamentów naznaczony jest na listopad r. b., a z Belfortu na marzec 1874. Komisya budżetowa mimo oporu ministra skarbu, wniesie wypłacenie Paryżowi 140 a departamentom ponownie 100 milionów wsparcia.

Wersal 8 marca. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, Dufaure zbija poprawkę wniesioną, według której zgromadzeniu narodowemu ma być pozostawionem orzeczenie, kiedy Thiers może zabierać głos. Dufaure wykazuje konieczność pozostawienia orzeczenia Radzie ministrów. Poprawkę tę odrzucono 499 głosami przeciw 263. Uchwalono następnie artykuł tyczący się interpelacyi. Poczem przystąpiono do ostatniego artykułu o przedkładaniu projektów konstytucyjnych.— Na 10 członków komisyi mającej rozbierać traktat handlowy z Anglią, 7 jest przeciwnych traktatowi, a 3 za. — Thiers przyjmował dziś hr. Arnima. — Mylną jest pogłoska o obleganiu Pampelony przez Karlistów.

Paryż 8 marca. Minister wojny jenerał Cissey wysłał okólnik do dowódzców dywizyj i brygad, polecając im tworzenie po jednej w każdym pułku kompanii, którąby podczas wojny odbywała służbę pocztową i telegrafową.—Za tydzień upływa traktat handlowy z Anglią. Jeśli umowa świeżo zawarta nie będzie ratyfikowaną, teraźniejszy system cłowy pozostanie w swej mocy aż do potwierdzenia nowego traktatu przez Zgromadzenie narodowe.

Rzym 7 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych, minister spraw zagranicznych Visconti Venosta odpowiadając na interpelacyę Micelego, wyjaśnia sprawę aresztowania na Korfu pewnego Włocha oskarżonego o morderstwo, a następnie uwolnionego przez trybunał w Trani. Minister ubolewa, że Grecya odmawia zawarcia traktatu o wydawanie zbrodniarzy, przez co wielu zbrodniarzy z Włoch znajduje przytułek w Grecyi. Prezes ministrów Lanza dodał kilka jeszcze wyjaśnień. Interpelacya nie miała żadnego następstwa.

Rzym 7 marca. Papież przyjmował dziś deputacyę, złożoną z 163 osób, w której znajdowali się katolicy z Austryi, Niemiec, Belgii, Francyi, Anglii, Włoch, Hiszpanii, Ameryki i Szwajcaryi. Książę Alfred Lichtenstein (brat stryjeczny panującego księcia i z jego siostrą ożeniony) odczytał adres. Papież odpowiedział na adres i obdarzył każdego z osobna członka deputacyi medalem z swojem popiersiem.

Rzym 8 marca. *La Voce della Verità* ogłasza osnowę adresu ks. Lichtensteina do Papieża wczoraj odczytanego i odpowiedź Ojca Sgo. W adresie stoi: Sprawdziło się przewidywanie katolików, iż z zajęciem Rzymu popadnie kościół w niewolę. Podpisani protestują przeciw zniesieniu zgromadzeń religijnych. Pojednanie albo przyjęcie *modus vivendi* jest niepodobnem. Bóg ukarze zaborców. Katolicy pozostaną zawsze niewzruszeni. Papież wyrażając radość z tego objawu międzynarodowego, przytoczył przykład S. Piotra, który równocześnie do wielu ludów przemawiał. Występni uderzają wszelkiemi sposobami na kościół; ale jestem zupełnie spokojny o przyszłość; doświadczenie przeszłości dodaje mi odwagi. Cóż mamy czynić obecnie? Walczmy i czuwajmy, aby w końcu zwyciężyć. Na pożegnanie udzielił Papież deputacyi błogosławieństwa swego.

Londyn 8 marca. *Times* donosi z Berlina, że Francya dała tam urzędownie poznać, iż pragnie dać rękojmie finansowe względem wypłacalności ostatniego miliarda. — W hrabstwie Middlesex wybrano konserwatywnego kandydata Leigh.

Londyn 8 marca. Castelar zażądał od posła hiszpańskiego tutaj Moreta, który się parę razy podawał do dymisyi, aby pozostał aż do mianowania następcy.

Londyn 8 marca. Utrzymuje się wiadomość o bliskich zaręczynach ks. Alfreda Edymburskiego z ks. Maryą Rosyjską.

Konstantynopol 8 marca. Porta i wicekról Egipski objawili niedawno zamiar nieuznania w sprawie kanału Suezkiego kompetencyi sądów zagranicznych. — Doniesienia z Jerozolimy zawsze jeszcze niezadawalające; prawowici zawsze jeszcze wzbraniają się uznać nowego patryarchę. Patryarcha Prokop wsparty przez władze miejscowe, chce ich do tego zmusić.

Washington 6 marca. Sekretarz spraw skarbu Boutwell ogłasza, iż jeśli interes publiczny wymagać tego będzie, wypuści znów w obieg bezprocentowe bilety skarbowe.

Nowy Orlean 6 marca. Dowódzca wojsk Unii ogłasza, iż otrzymał rozkaz od prezydenta Granta, nie dopuścić żadnego kroku sędziego Kelloga i w danym razie użyć siły zbrojnej. Zgromadzenie, które się odłączyło od ciała prawodawczego, protestowało przeciw wdaniu się wojsk Unii. Spokojność nie była więcej zakłóconą.

Jeszcze nie ochłonęły dzienniki wiedeńskie z gorączki, w jaką je wprawiła reforma wyborcza i sprawozdanie p. Herbsta. Wybornie ocenia tę apologię stronnictwa *Sonn- und Montags Ztg.* Według niej, nie udało się sprawozdawcy nadać reformie tego znaczenia, jakiego sobie życzył, to jest, że reforma wskazaną była jednością Austryi. Na to bowiem wykazać trzeba było, że pragnęła jej korona i ludy austryackie, a to nie da się udowodnić. Przeciwnie, pomimo wszelkich usiłowań, p. Herbst mógł jedynie dowieść, że takiem było tylko życzenie stronnictwa, i to jest rzeczywiście prawdą. Wywodom znów uprawniającym Izbę. stanęła na przeszkodzie dawniejsza opinia p. Herbsta, kiedy wszelkiemi siłami starał się uniknąć wyborów bezpośrednich, jako nadwęrężających prawa sejmu konstytucyą zawarowane. Drugą część swego sprawozdania wykończył p. Herbst, i według listu wiedeńskiego ma ona być jak pierwsza *en bloc* bez dyskusyi na dzisiejszem posiedzeniu przyjętą.

Powtarzająca się w dziennikach wiadomość o postawieniu teraz elaboratu na porządek dzienny, wydaje nam się wymysłem prasy wiedeńskiej, któraby chciała znaleść sposobność do ciskania nowych gromów na Polaków za ich wystąpienie z Rady państwa. Rząd wiedział, że Polacy ustąpią, cóż więc znaczy podjęcie elaboratu dopiero teraz gdy wyszli? Czy ma to znaczyć chęć wykonania całego programatu w mowie tronowej zawartego? Zgoła, manifestacya ta nie wydaje nam się godną ministerstwa, które powinno brać rzeczy na seryo. To jakby żart wyprawiony: a przecież rząd nie może myśleć, aby się na tem ktokolwiek nie poznał. Aba, widzicie, nie trzeba było wychodzić z Rady państwa tobyście byli mogli otrzymać elaborat!— tak przecież sądzimy, że rząd przemawiać nie może, a nie inne miałoby znaczenie, postawienie elaboratu na porządek dzienny po ustąpieniu delegacyi z Rady państwa.

Kuryer Poznański i *Orędownik* zostały skonfiskowane za ogłoszenie okólnika Arcybiskupa Ledóchowskiego, który podajemy powyżej. *Dziennik Poznański* wstrzymał się z ogłoszeniem tego aktu i uniknął konfiskaty. Rozbiera on natomiast ten akt i nie może zaprzeczyć, iż najwymowniejszym dowodem ucisku kościoła jest konfiskata aktów naczelnika dyecezyi. *Germania* podała okólnik ten w całości i była nietkniętą. Liberalne dzienniki berlińskie tryumfują; darują bowiem rządowi naruszenie wolności druku, byle ono spotkało prasę polską i katolicką. *Spenersche Ztg* grozi!

Dziś izba wyższa sejmu pruskiego przystępuje do obrad nad zmianami konstytucyi, w celu utorowania drogi ustawom przeciw kościołowi. Nie zdaje się podpadać wątpliwości, że izba zgodzi się na wszystko, czego rząd od niej zażąda.

Przez przyjęcie poprawki Belcastela na zgromadzeniu narodowem w Wersalu, prawo prezydenta republiki, przyznane mu pod względem zawieszenia na pewien czas wykonania uchwał zgromadzenia narodowego, staje się złudnem, albowiem prezydent nie ma prawa zawieszać uchwał konstytucyjnych. Gdy zaś Izba ma orzekać pod względem konstytucyjności, przeto jeśli Izba przewidywać będzie *veto*, dość jej uznać uchwałę swoją za ustawę konstytucyjną. Niechaj n. p. Izba uchwali głosowanie powszechne, a prezydent zechce wstrzymać wprowadzenie głosowania takiego w wykonanie, wtedy Izba zastrzeże się, że prawo plebiscytu jest kwestyą konstytucyjną i rzecz rozstrzygnięta, tj. *veto* upada. Mimo tego dziś oczekują zakończenia obrad nad całą ustawą.

W belgijskiej Izbie deputowanych toczą się od kilku dni obrady nad zakupnem kolei luksemburskiej przez skarb. Wiadomo, że aby Niemcy kolej tę nie objęły na siebie, rząd belgijski zamierzał ją odkupić, gdyż gabinetowi brukselskiemu przedewszystkiem szło o to, aby kolej ta nie stała się w rękach niemieckich środkiem militarnym. Prusy zaś wykluczyły były towarzystwa francuzkie od posiadania tej kolei. Minister skarbu Malou na posiedzeniu piątkowem wieczór bardzo oględnie rozbierał kwestyę połączenia kolei luksemburskiej z koleją belgijską centralną, a były minister Frère Orban, głowa lewicy, dowodził, że nabywając tę kolej skarb zapłaciłby tylko źle prowadzone przedsiębiorstwo. Gdyby szło o samą kolej, nie miałby nic przeciw temu, ale łączą się z nią inne sprawy objęte umową. Przedmiot ten nie zakończony jeszcze.

Daily Telegraph zapowiada, że jeśli izba gmin nie przyjmie ustawy uniwersyteckiej, rząd odwoła się do kraju, t. j. rozwiąże parlament. Tymczasem Gladstone na uczcie pewnej oświadczył, iż przyjmie wszelkie poprawki, takie nawet, które zmienią naturę ustawy, byle były lepszemi niż dotychczasowe podstawy urządzeń uniwersyteckich w Irlandyi.

W Hiszpanii kwestya rozwiązania izby i zwołania konstytuanty jeszcze nie rozstrzygnięta. Potwierdza się wiadomość, że Karliści trzymają się silnie na północy i że odcięli część wojsk wysłanych przeciw nim pod Irunem. Nie potwierdza się zaś, aby byli panami Pampeluny. W Madrycie mieszczanie zbroją się, do czego zachęca ich *Imparcial*, który nie widzi, aby w obec zupełnego rozprzężenia armii, był gdziebądź ratunek oprócz we własnej obronie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Bern 8 marca. *Berner Tagespost* dowiaduje się za rzecz pewną, że biskup Mermillod mianowany został kardynałem i uwolniony od obowiązków dyecezyalnych w kantonie Genewskim.

Genua 9 marca. Książę Aosta (król Amadeusz) przybył wczoraj wieczór z rodziną. Za przybyciem powitały go tłumy ludu oraz władze cywilne i wojskowe. Dziś przed południem książę odjechał do Turynu. We środę ma wyjechać do Florencyi.

Turyn 10 marca. Książę Aosta przybył tu, powitany przez królewicza Humberta i księcia Carignan. Władze, korporacye, gwardya narodowa i niezliczony tłum ludzi przyjmowały go z zapałem.

Madryt 8 marca. Sprawozdanie komisyi o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego wnosi odrzucenie projektu rządowego. Członek komisyi Primo del Rivera wniósł poprawkę, która z niejakiemi zmianami przywraca przedłożenie rządowe. Rząd, który przedewszystkiem żywi życzenie utrzymania spokojności publicznej, postanowił poddać rzecz pod rozstrzygnięcie zgromadzenia narodowego. Jeżeliby to nie przyjęło w głównych zarysach przedłożenia rządowego, ministerium ma zamiar złożyć mandat swój w ręce zgromadzenia narodowego.

Madryt 10 marca. Zgromadzenie kortezów wzięło pod obrady wniosek względem oznaczenia dnia wyborów nowych i zwołania konstytuanty. Prezes izby i prezes ministrów mieli patryotyczne mowy; ten ostatni kładł nacisk na politykę pojednania wszystkich żywiołów liberalnych a wzywał konserwatystów do ufności ku Republice.

Petersburg 9 marca. *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz carski mianujący carewicza Aleksandra prezesem honorowym rosyjskiego oddziału wystawy wiedeńskiej.

Tryest 9 marca. Poczta Lloyda z Kairu z d. 2go b. m. przywiozła wiadomość, że Nubar pasza przywiódł do końca rokowania w Konstantynopolu względem reformy sądowéj. Budowa kolei żelaznéj do Chartum, kosztem 5 mil. funt. sterl., stanowczo zdecydowana.

Kursa. Wiedeń d. 10go lutego, godz. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 71 30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·— — Losy z r. 1860 105·25 — Akcye banku 980·— — Akcye kredytowe 339·25 — Londyn 109·15 — Srebro 107·90. Dukat —·— — Lombardy 187·25 — Losy z r. 1864 147·25 — Akcye franko-austr. 152·75 — Napoleondor 8·73. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 151·— — Akcye kolei północno-wsch. 154·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 220·— — Oblig. indemniz. gal. 79·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 228·— — Akcye anglo-banku 321·50 Akcye kolei rządowej 334·— — Akcye kolei siedm. 175·— — Akcye kolei Rudolfa 170·— — Tramway 368·— — Akcye banku budowy 279·50 — Akcye kolei wschodn. 128·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 107·— — Akcye kolei zjedn. 252·75 Losy tureckie 76.25 — Losy prem. węg. 102.— Akcye kolei bogumińskiej 176·75. — Akcye kolei ces. Elżbiety 246·— — Akcye kolei półn. zach. 218·25. Akcye franko-węgiersk. 103·50 — Ogólny austr. bank. 378·55 Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 marca.

(Wartość kuponów do 11 marca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 25	—
Kupony srbr. płatne „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	150 25	149 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	163 75	162 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 20	5 12	—
Napoleondor 1 sztuka	8 74	8 67	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 —	78 —	1 70½
5% listy zast. „ „	72 75	71 75	77⅔
5½% „ „ „ „	79 50	78 50	97¼
6% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 7
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	2 16⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	2 16⅔
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	89 —	88 —	— 16⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	95 50	93 50	1 16⅔
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	103 50	101 90	1 16⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	102 75	101 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 50	94 —	77⅔
„ „ hipotecz. z 80% „	244 —	240 —	55½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	229 —	226 50	2 4
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	152 75	150 25	3 61
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 25	— 58⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	93 75	— 86⅔
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 50	— 86⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 50	1 8⅓
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	1 11
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46½	44½	—

Wiedeń 8 marca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	71 90	71 80
5% „ „ „ srebr.	74 60	74 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	— —
„ „ „ węgierskie	83 —	82 50
„ „ „ galicyjskie	80 —	79 50
„ „ „ bukowińskie	— —	78 50
„ „ „ siedmiogr.	80 75	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 50	102 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 60	90 40
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 —
5 „ węgierskie losy	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 25	88 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	116 75	116 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	315 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	105 75	105 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	123 50	122 50
Losy pożyczki z r. 1864	147 —	146 50
„ prem. pożyczki węg.	102 50	102 —
„ Comorente	26 50	25 50
„ Kredytowe	189 50	188 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	— —	38 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	985 —	983 —
Zakładu kredytowego	340 75	340 25
Żeglugi parow. na Dunaju	690 —	688 —
Kolei północ. Ferdynanda	2300	2290
Kolei rządowej fr. a.	335 —	334 —
„ zachod. c. Elżbiety	247 50	247 —
„ Pardubickiej	178 —	177 —
„ Południowej	187 50	187 —
„ Galicyjskiej	228 —	227 —
„ Czerniowieckiej	152 —	151 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	155 —	154 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	169 50	169 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	174 —	173
„ Koszycko-Bogumił.	177 50	177 —
„ Siedmiogrodzkiej	175 —	174 —
„ Cisańskiej	240 —	239 50
„ wschodnio-węgierskiej	129 75	129 25
„ austryack. półn.-zach.	218 50	218 —
„ Franciszka Józefa	225 50	225 —
Banku anglo-austryackiego	323 —	322 50
„ anglo-węgierskiego	104 50	104 —
„ austryackiego ogólnego	376 —	375 —
Zakładu Kredytowego węg.	189 —	188 50
Banku franko-austryackiego	150 —	149 —
„ franko-węgierskiego	101 50	101 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	318 —	317 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	223 50	223 —
„ dla obrotu ogólnego	228 —	227 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	76 25	75 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	70 25	70 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 75	92 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	92 75
Emissya z r. 1867	91 70	91 40
„ państwowa St. 500 fr.	130 —	129 —
Emissya z r. 1867	123 25	122 75
„ południowa St 500 fr.	109 75	109 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	89 75	89 25
„ „ 100 złr. w. a.	—	87 —
„ „ w srbr. 5%	102 50	102 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 20	93 90
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	78 —
5% w srebrze	— —	97 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	101 50
Emissya II.	98 75	98 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 25
Emissya z r. 1867	— —	87
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	91 50	91 25
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 70	94 30
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 17	5 16⁵
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 73	8 72
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 75	107 50
Srebro, kupony	107 75	107 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63⁵⁰	1 63²⁵

Lwów 7 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 15	5 6
„ cesarski	5 17	5 10
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 50¼	1 49¼
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 50	79 —
„ „ „ „ „ 4%	72 25	71 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 15	88 65
Obligi indemn. bez kuponów	79 —	78 15
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 —	227 —
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 —
„ banku hipoteczn. gal.	242 50	240 —

Warszawa 8 marca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 95	94 65
„ „ 2 „ „	93 95	93 65
kupon „	—	—84⁴/₉
„ „ nowe „	93 95	93 65
kupon „	—	1 5⁵/₉
„ likwidacyjne „	79 20	78 90
kupon „	—	1 7⁷/₉
Kolej warszawsko-wiedeńska	96 —	95 —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	116 50	— —
„ „ łodzka	106 —	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny (wieczór) g. m.	Pociąg osobowy (przed poł.) g. m.	Pociąg mięszany (wieczór) g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 4[illegible]
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 5
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 75
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Księgarnia i Skład nut muzycznych
A. Nowoleckiego
w Krakowie, w Rynku głównym L. 15
otrzymała na skład główny
następujące nowe dzieła:

KRZYŻANOWSKI STANISŁAW. Rocznik dla archeologów, numizmatyków, bibliografów polskich. Kraków 1873 r. Złr. 2.
LISICKI HENRYK. Serafina, powieść oryginalnie napisana. Kraków 1873 r. Złr. 2 c. 50.
OSIŃSKI LUDWIK. Wiersz na cześć Mikołaja Kopernika, z trzema drzeworytami. Kraków 1873 r. Cent. 10.
OTTO LEOPOLD Ks. Książeczka o małżeństwie ułożona dla ludu chrześciańskiego. Cieszyn 1872 r. Cent. 30.
ŻABA N. F. Metoda ułatwiająca naukę historyi powszechnéj, z dwoma mapami, kluczem do nich, tablicą do uczenia i z pudełkiem kryształów różnokolorowych. Kraków 1873 r. Złr. 2 cent. 50. (386- -3)

Powyższa Księgarnia oznajmia, iż dziełko będące w druku **Przewodnik po Wiedniu i jego okolicach** w illustrowanéj edycyi, z planem w 2 kolorach odbitym, wkrótce ukończonym zostanie.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

ASTHMA

Cygaretka indyjskie
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (34-14-28)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 10 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust
Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. Cena flakonika 88 centów.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent. (115-5-)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charkiego — s w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

Przez
aptekę pod Murzynami
(Mohrenapotheke) w **Moguncyi** można otrzymać *darmo* naukową rozprawę Prof. Dra Sampsona o użyciu

Pigułek Cokowych Nr. I, II i III.
(1 pudełko 2 złr., 6 pundełek 10 złr. w. a.) przeciw chorobom organów *oddechowych* i *trawienia, układu nerwowego* i przeciw ogólnym i szczegółowym *osłabieniom,* jak również o bardzo dobrych własnościach słynnego powszechnego środka indyjskiego *Coki z Peruwii.*

Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: **Ed. Haubner** w Wiedniu, am Hof. **J. v. Török** w Peszcie i **J. Fürst** w Pradze. Apt. Schönaich w Bernie. (752-20-20)

Młody człowiek,
kawaler, który odbył w jednym z większych majątków w Królestwie Polskim, praktykę a obecnie powrócił z zagranicznéj Akademii Rolniczéj, **poszukuje od 1 Kwietnia b. r. odpowiedniéj posady** przy gospodarstwie w charakterze Rządcy, Kasyera lub Rachmistrza, Adres: **A. B. Bióro Komisowe Derpowskiego** — Ulica Szpitalna Nro 397. (425-2-3)

Majątek ziemski Wrzępia
z przyległościami, w powiecie Bocheńskim, **jest do sprzedania z wolnéj ręki.**

Bliższą wiadomość udziela Wny Dr. *Józef Stojałowski* adwokat w Tarnowie. (422-3-3)



WŁAŚCIWE miejsce
DO
bardzo taniego zakupna
NAJLEPSZYCH ZEGARKÓW
znajduje się u
FILIPA FROMMA,
fabrykanta zegarków
w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse N. 9, gegenuiber der Wollzeile.

Wszelkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z piśmiennėm pięcioletniem poręczeniem.

Ceny w wal. austr.	złr.	złr.	złr:
SREBRNE ZEGARKI:			
I srebrny zegarek cylindrowy z łańcuszkiem	8	10	12
I srebrny zegarek cylind. z brzegiem złoconym i łańcuszkiem	12	14	16
I srebrny zegarek cylindr. z kryształowym szkłem i łańcusz.	10	12	16
I srebrny zegarek kotwicowy z kryształ. szkłem i z wyrabianemi skazówkami i łańcusz.	15	18	24
I pięknie pozłacany srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem pozłacanym na szyję	12	15	18
I srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, podwójną kopertą i krótkim łańcusz.	18	22	25
1 remontoir „Prince of Wales" ze szkłem kryształowem, ze złota talmi z krótkim łańcusz.	12	15	18
I srebrny remontoir, bez kluczyka do naciągania, ze szkłem kryształowem i łańcuszkicm	20	25	30
I srebrny remontoir z podwojną kopertą i szkłem kryształowem	28	34	40
ZŁOTE ZEGARKI DAMSKIE:			
I Nr. 3 złoty zegarek damski z dlngim pozłacanym łańcusz.	22	25	30
I Nr. 3 złoty zegarek damski cylindr. z podwójną kopertą	40	45	50
I Nr. 3 złoty zegarek damski kotwicowy z łańcuszkiem na szyję	38	45	55
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z łańcuszkiem na szyję	48	65	85
I Nr. 3 złoty zegarek damski remontoir	50	70	100
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z podwójną kopertą	100	130	150
ZŁOTE ZEGARKI MĘZKIE:			
Złoty zegarek kotwicowy	35	45	50
Złoty zegarek kotwic. ze szkłem kryształowem	40	50	60
Złoty zegarek kotwicowy z podwójną kopertą	50	60	70
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z łańcuszkiem	60	75	90
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z podwójną kopertą i łańcuszkiem	90	100	150
Szczególniki w zegarkach „REMONTOIR".			
Remontoir, chronometr, z podwójną kopertą	250	400	800
BUDZIKI:			
Budzik ze zegarkiem	5	6	7
Budzik ze zegarkiem i przyrządem do zapalania świecy	8	9	10
ZEGARY ŚCIENNE *z 5 letniem poręczeniem:*			
Do naciągania co dzień	10	11	12
„ „ „ 8 dni	16	17	18
„ „ „ „ „ z biciem godzin i 1/2 godzin	30	33	35
Do naciągania co 8 dni i z biciem godzin i kwadransy	48	50	55
Regulatory miesięczne	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary dó kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przeróżne zegarki dla kontroli strażników, chód kotwicowy, najlepszy istniejący system	60	45	48
Tabakierki grające	7 1/2	13	—
Neceserki do szycia grające	15	20	30



Warsztat
DLA
REPARACYI.

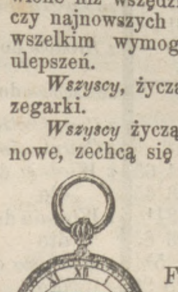
Stare zegarki częstokroć drogie pamiąiki rodzinne, przyjmują się do reparacyi i do odnowienia, tak, że wyglądają jak nowe. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1 1/2, 3, 5 do 10.

LISTOWNE ZAMÓWIENIA uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niżej postawione niż wszędzie jak najtańsze, a co się tyczy najnowszych urządzeń odpowiedzieć mogę wszelkim wymogom ostatnich wynalazków i ulepszeń.

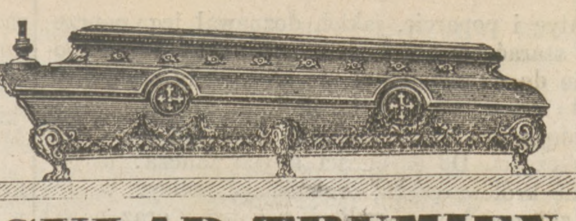
Wszyscy, życzący sobie zamówić mogą nowe zegarki.

Wszyscy życzący zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mnie.



Filip
FROMM
FABRYKANT ZEGARKÓW,
Rothenthurmstrasse 9
w Wiedniu.

Uprasza się zważać dokładnie na adres. (57—15—16)



SKŁAD TRUMIEN
metalowych z francuskiéj fabryki przedsiębiorstwa *Pompes Funebres.* Szczególniéj polecam P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych **Trumien drewnianych** z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwałości i elegancyi wyrównywają metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże

F. Ebert
(455-1-10) **w Krakowie, dziedziniec Franciszkański l. 165.**

EAU des CORDILIÉRES
WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDYAN,
jak również
PROSZEK KORDYLIERSKI
leczą szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów; zabezpieczają zęby od próchnienia i psucia.
PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI
leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, boleści krzyżów, sciatyk, odzię̨bienia, oparzenia, strupy, zanogcice, karbunkuł, i t. d. Bliższe szczegóły w załączonych Prospektach w polskim języku.

W Paryżu u Pa J. P. TAJAN, 61, rue de Hauteville, — w Krakowie dostać można w aptece Pa J. Trauczyńskiego. (2-4-13)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia w **Środę**	12 Marca	z rana	**Silesia**	w **Środę**	2 Kwietnia	z rana
Cimbria dto	19 „		**Frisia**	w **Środę**	9 „	
Holsatia dto	26 „		**Westphalia**	dto	16 „	
* **Saxonia** w **Sobotę**	29 „		**Thuringia**	w **Środę**	23 „	

☞ Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru. ☜

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

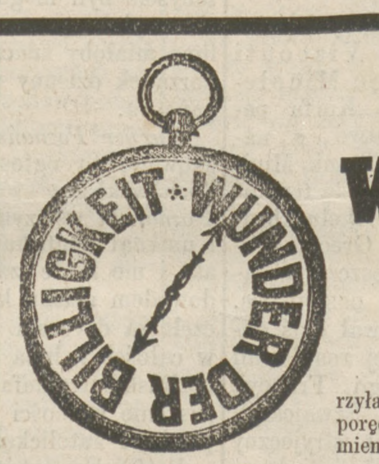
Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,**
dotykając **Hawru i Santandru,**

Z Hamburga:	Z Hawru:	Z Santandru:	Z Nowego-Orleanu:
Germania, 29 marca.	**1 kwietnia.**	**4/5 kwietnia,**	**7 maja.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)



To przewyższa wszystko
co dotychczas było.

Nowo założona fabryka zegarków Perego w Genewie utworzyła obecnie także w Wiedniu skład swych wyrobów, za które poręcza dwa lata, i sprzedaje następne trwałe zegarki po wymienionych cenach:

☞ Cennik zegarków. ☜

Tylko złr. 1 dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.
Tylko złr. 2 emaliowany dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.
Tylko złr. 3 piękny zegarek kieszonkowy z najlepszem podwójnem wnętrzem, wraz z ładnym łańcuszkiem z nowego srebra i kluczykiem do zegarka.
Tylko złr. 4 prawdziwy pozłacany zegarek kieszonkowy z podwójnem wnętrzem wraz z pozłacanym łańcuszkiem, kluczykiem i pieczątką, na któréj można wyryć nazwisko.
Tylko złr. 5 prawdziwy pozłacany zegarek kieszonkowy mezki lub damski, najmniejszy format, z pozłacanym łańcuszkiem długim i kluczykiem.
Tylko złr. 6 piękny zegarek kieszonkowy z wnętrzem z najlepszej alpakki, wraz z prawdziwym *13 łutowym srebrnym łańcuszkiem do zegarka,* takimże kluczykiem i kamieniem do rytowania.
Tylko złr. 7 prawdziwy szwajcarski zegarek z kryształowem szkłem, puzderkiem skurzanem, nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 9, 12 i 14.
Tylko złr. 8 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy z kryształowem szkłem, puzderkiem skorzanem, nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 10, 12, 15 i 18.
Tylko złr. 9 bardzo piękny prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek cylindrowy ze szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem, łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 12, 15 i 20.
Tylko złr. 10 bardzo ładny i dobry szwajcarski zegarek do naciągania z góry (bez kluczyka) i wnętrzem cylindrowem, osadzony na kamieniach, wnętrze w pięknej białej posrebrzanej lub żółtéj pozłoconej kopercie, z prawdziwym nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 12, 14, 16, 18 i 20.
Tylko złr. 11 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy z nomo poprawnego talmi złota z podwójnemi szkłami kryształowami, przez które można zobaczyć wnętrze. Łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota, z medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 14, 18 do złr. 25.
Tylko złr. 12 maleńki damski zegarek, prawdziwy srebrny i prawdziwy pozłacany, z łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 16, 20 do 30.
Tylko złr. 13 prawdziwy szwajcarski zegarek Prince Wales Remontoir, największy gatunek ze szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem w nowopoprawnem złocie talmi. Ten sam ozdobniejszy złr. 18, 20, prawdziwy złoty złr. 3, 25, 35 do złr. 50 i wyżej. Zegarki te mają przed innemi pierwszeństwo, że można je naciągać bez kluczyka. Do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota wraz z medalionem i puzderkiem skórzanem.
Tylko złr. 14 prawdziwy angielski zegarek z litego złota talmi, cylinder najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przezco można zobaczyć wnętrze, wraz z łańcuszkiem talmi, medalionem i puzderkiem skórzanem.
Tylko złr. 15 zegarek z talmi złota z podwójną kopertą, savonette, odskakiwaczem, szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem wzaz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i puzderkiem skórzanem.
Tylko złr. 16 prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, bardzo delikatnem giloszowaniem wraz z łańcuszkiem, madalionem i puzderkiem skórzanem.
Tylko złr. 17 mały zegarek damski z najpiękniejszego srebra, prawdziwy w ogniu pozłocany, do tego śliczny łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota i puzderko skórzane.
Tylko złr. 18 śliczny srebrny szwajcarski zegarek kotwicowy na 15 kamieniach z bardzo ładnym łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota i puzderkiem skórzanem.
Tylko złr. 19 prawdziwy srebrny szwajcarski zegarek kotwicowy, savonette, z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z pięknym łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem.
Tylko złr. 20 prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek kotwicowy, remontoir do nakręcania bez kluczyka, śliczne rytowanie, skazówki można poruszać bez otwierania zegarka, szczególnie piękny i wspaniały wewnątrz, wraz z łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi ztota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam gatunek prześlicznie wykonany złr. 24, 28 do 30.

Najpiękniejsze łańcuszki z nowo poprawnego talmi złota krótkie po złr. 1·20, 1·50, złr. 2, 3 do 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10.

Również przyjmuje się zegarki wszelakiego gatunku do naprawy. Za poprzedniem nadesłaniem należytości lub zaliczką pocztową wypełnia się każde zamówienie punktualnie w przeciągu 24 godzin. Regulowanie każdego zegarka kosztuje 2 złr., a przyjmuje się poręczenie na 5 lat. Wszystkie zegarki są najlepszego gatunku i nie należy ich zamieniać z innemi ordynaryjnemi. (345-2-6)

Jedyny skład w Austryi dla sprzedaży hurtownéj i częściowéj
Antoni Rix, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Koncesyonowany
Kantor Stręczeń Sług
i Zakład Posługaczy publicznych
Fr. MIKULSKIEGO
w Krakowie, Rynek l. 49.

„Mam honor najczulsze złożyć podziękowania Szanownéj Publiczności za zaszczycenie mnie zaufaniem. Obecnie przenosząc działalność swą na inne pole, pośpieszam zarazem z zawiadomieniem: że od dnia dzisiejszego t. j. 15 Lutego r. b. cały wydział stręczenia Guwernerów, Guwernántek, Oficyalistów, i wszelkiego rodzaju służby przelałem na rzecz i osobę chlubnie znanego Pana Franciszka Mikulskiego (Rynek Nr. 49)." **A. P. Świerczewski,** utrzymujący Biuro Zleceń w Krakowie.

Powołując się na powyższy okólnik — mam zaszczyt podziękowania P. T. Publiczności za dotychczas doznawane względy i polecenia się nadal — nadmieniając iż w Kantorze moim dostać zawsze można, Sług do wszelkich zatrudnień począwszy od Parobków, dziewek, — kucharek i. t. d. aż do Rządców ekonomicznych — Guwernerów i Guwernantek.

Zarazem donoszę Szanownéj P. T. Publiczności wiejskiej tak w Galicyi jak i w Królestwie Polskiem iz podejmuję się dostawy **Ludzi za kantraktami rocznemi, — jak również Kosiarzy.** i. t. d.

Również Kantor podpisanego trudni się wyszukiwaniem mieszkań — oraz poleca swój od kilku lat już istniejący Zakład Posługaczy publicznych w którym można zamawiać ludzi tak do przeprowadzeń. jak i pojedynczych zatrudnień.

☞ SĄ DO SPRZEDANIA: Kamienica 2-piętrowa w celnéj ulicy, Dworek na przedmieściu z placem do zabudowania. — Fortepiany.

Franciszek Mikulski,
Właściciel konces. Kantoru Stręczeń Sług i Zakładu Posługaczy publicznych w Krakowie, Rynek Nr. 49. (454-1-3)

O otrzymaniu z pierwszéj ręki
świeżego transportu czarnéj i zielonéj
karawanowéj
HERBATY
podpisany Dom handlowy niniejszem donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego w gatunkach wyborowych po cenie od **dwóch** do **ośmiu złr.** w. a. za funt wagi wiedeńskiéj.

Dom handlowy pod firmą:
Andrzéj Schultz w Krakowie.
(407-5-5)

Licytacya
na meble, dywany i zegary
jutro we Wtorek
przy ul. Szewskiéj u **A. P. Swierczewskiego.** (459)

Zginęła suczka mała, czarna, podpalana, gładkiego włosu, z rasy Rattlerów. Kto ją odprowadzi do domu hrabiego Moszyńskiego przy ulicy Lubicz Nr. 1, **otrzyma 10 złr. nagrody.** (458-1-)

Gospodarz ekonomiczny
zarazem
Leśniczy,
Polak z Poznańskiego, wieku lat 40, familijny, obecnie tu lat kilka w obowiązku, **poszukuje odpowiedniego zatrudnienia** z d. 1go Kwietnia lub 1 Lipca r. b. Życzący raczy łaskawie warunki swe przesłać pod adresem: **R. W.** poste restante **Wiśnicz** p. Bochnią. W razie koniecznego żądania może stawić się osobiście. (427-2-3)

PAPIER WLINSI
Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (22-21-)

EAU TONIQUE
Pa. DICQUEMARE
CHEMIKA w PARYŻU
i **ROUEN.**

Wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł. i w głównych składach perfum. (15-19-24)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE
potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (25-18-)

QUINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.
Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.
Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.
Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-14-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*